

Ceny prenumeraty:

We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincji
z przesyłką pocztową
Za gran.
Cena 1

468
w i na
20

*Strada
Biblioteka Jagiellońska*

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 50 Mk. Za 1 wiersz. na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadstających nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakł. dom. i polski Wydawniczej „Słowa Polskiego”. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Strzelby!

Hammer, Drylingi, Ekspresy, Lankastówki dla straży leśnej pojedynki po 9,500 Marek
S66 poleca
F. Gadek Pracownia rusznikarska Lwów, Beuriards 2 (boczna Batorego).

Okazja!
P. Władysław Dudziak, zamieszkały obecnie w Galveston-Texas, 38210/4, były kupiec z Zwiadua, poszukuje swoją siostrę Marię, zamężną za Panem Janem Radziejewskim, naczelnikiem stacji w Szczawnem-Kulaszem, przed wojną. — Podawca dokładnego adresu otrzyma 5 dolarów nagrody. 871

Genueńskie nastroje.

Wiadomość o zgodzie Lloyd George'a na dopuszczenie reprezentantów Małej Ententy i Polski do Komisji rzeczoznawców, która ma przygotować program konferencji w Genui, nie potwierdziła się. Benesowski udało się uzyskać tylko tyle, że reprezentanci tych państw zostaną ewentualnie wezwani do udzielenia wyjaśnień, wpływu jednak na tok obrad mieć nie będą.

Jeżeli do tego dodamy wiadomość, że w Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego Centralnego międzynarodowego syndykatu odbudowy ekonomicznej Europy, w którym zaproszeni przez wpływowe koła angielskie wzięli udział Niemcy, sekretarz stanu Bergmann i tajny radca handlowy Kempner, wówczas prawdziwe oblicze projektowanej przez premiera angielskiego „odbudowy” Europy odsłoni się przed nami w całej swej niepokojącej nagości.

Cała ta „ekonomiczno-gospodarcza” impreza jest niczem innym jak dalszym etapem w konsekwentnie przez Lloyd George'a realizowanym odosobnieniu Francji. Pod płaszczykiem angielsko-francuskiego porozumienia odbywa się zawzięte współzawodnictwo pomiędzy Anglią a Francją, które obecnie przybrało kształt pojedynku politycznego pomiędzy Lloyd George'm a Poincare'm. Premier angielski widzi, że polityce francuskiej udało się wytworzyć w Europie blok złożony z Francji, Belgii, Polski i Małej Ententy, a więc Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Zaniepokojony tym faktem pragnie przeciwstawić mu blok inny, jeszcze silniejszy, a mianowicie angielsko-niemiecko-rosyjski. Stąd pochodzą wszystkie jego umizgi do Niemców i wszystkie na ich rzecz koncesje, stąd także jego niezwykle przychylna a nawet wprost lekkomyślne traktowanie sprawy dopuszczenia Sowieców do Genui.

Usiłowania polityki francuskiej zmierną oczywistość w tym kierunku, aby nie dopuścić do regeneracji politycznego wpływu międzynarodowego Niemiec i aby przeszkodzić wprzagnięciu Rosji w orbitę wpływów angielsko-niemieckich. W tem ostatniem dążeniu duża usługę może oddać Francji i sobie Polska i Mała Ententa, dlatego Francja chce jaknajbardziej wzmocnić stanowisko tej grupy państw w Genui i w naradach przygotowawczych i dlatego także Lloyd George jaknajbardziej stanowczo tym usiłowaniom się sprzeciwia, nie licząc się zupełnie z tem, że logika i najprostsze poczucie sprawiedliwości nakazują dać tym państwom, jaknajbardziej w „odbudowie” wschodniej Europy interesowanym, głos bardzo wybitny.

Ze względu na konieczność zaszachowania Niemców, Poincare i opinia publiczna francuska domaga się bardzo stanowczo zagwarantowania w formie umowy o charakterze absolutnym i imperatywnym, że traktaty, które zakończyły wojnę światową, a w szczególności traktat wersalski, w niczem nie zostaną naruszone, a w szczególności, że problem odszkodowań nie może być na konferencji ani w związku z konferencją poruszany i że Liga Narodów nie może być pozbawiona przyznanych jej prerogatyw. Odnosnie zaś do Sowieców żąda Francja uznania przez nie długów przedwojennych i ostrzega się przeciw temu, aby dopuszczenie ich do obrad genueńskich i wejście z nimi w stosunki handlowe było uważane za identyczne z uznaniem ich de jure. Jak wiadomo, do stanowiska tego, które zastępował również Benes, przychylił się w ostatniej chwili

także Lloyd George, co uważać należy za poważny sukces francuski.

Gdy tak na wielkim świecie toczą się potężne zapasy dokoła najdonioślejszych zagadnień, zapasy, które nazwać można dalszym ciągiem, bezkrywawym, wojny francusko-niemieckiej, w Polsce, która w tych sprawach jest jaknajmocniej zainteresowana, bo idzie tu prosto o jej byt, nie widać, aby czynniki odpowiedzialne zdawały sobie jasno sprawę z powagi sytuacji. go w chwili, gdy rozstrzyga się pytanie, czy Niemcy mają być utrzymywane w korbach traktatu wersalskiego, czy też mają z nich być w znacznej mierze uwolnione, budzić musi uzasadnione obawy. Fakt, że niedawno rząd nosił się z planem przyznania Niemcom prawa tranzytu do Rosji na warunkach, które byłyby dla nich znakomitym przywilejem, potwierdza te obawy.

Niepokojem napełnia także okoliczność, że na czele komisji prac przygotowawczych na konferencję genueńską stoi p. Aleksander Wieniawski, mający wyraźną markę aktywistyczną, i że także w składzie komisji przebiega wyraźna orientacja lewicowa, notorycznie progermańska. Komisja ta otaczała się do niedawna zupełną tajemniczością, dopiero przed kilku dniami zdecydował się p. Wieniawski udzielić prasie informacji, ograniczając je jednak do tematów ściśle ekonomicznych. Oznajmił więc, że komisja przedstawi szczegółowo w szeregu referatów finansowe położenie państwa, stan waluty i widoki jej ustalenia na przyszłość, że dany zostanie obraz naszego przemysłu, handlu i rolnictwa, że dalej zebrane zostaną materiały co do odbudowy Rosji i wprowadzenia jej w stan wypłacalności, że wreszcie dokonana zostanie rejestracja sił fachowych, które mogłyby być użyte do pracy w Ro-

sji, przyczemni zobrazowany zostanie stan naszego kolejarstwa ze względu na rolę, jaką ono przy transycie do Rosji będzie miało do spełnienia.

O stanowisku politycznem komisji powiedział p. Wieniawski tylko tyle, że delegacja polska będzie działała w ścisłym porozumieniu ze sprzymierzonymi, co jest frazesem bez znaczenia, skoro się wie, że właśnie w łonie sprzymierzonych istnieje na ile kompleksu spraw genueńskich zasadniczy antagonizm, z Francją, czy z Anglią i Niemcami — o to było pytanie interesujące, na które p. Wieniawski nie dał odpowiedzi.

Także nasze ministerstwo spraw zagranicznych rozwija w sprawie genueńskiej za małą żywotność i inicjatywę. P. Skirmunt ograniczył się do dania instrukcyj polskiemu placówkom zagranicznym, natomiast trud i zaszczyt osobistego wpływania na rządy koalicyjne odstąpił swemu znakomitemu koleździe czeskiemu. W Paryżu, w Londynie i w Rzymie Benes jest rzeczoznakiem interesów nie tylko Czechosłowacji, ale także całej Małej Ententy i Polski. Benes zrozumiał, czego w czas nie pojęto, czy też pojąć nie chciało nasze ministerstwo z ulicy Miodowej, że blok tych państw będzie najskuteczniejszą zaporą przeciw propagandzie bolszewickiej i przeciw knowaniom niemieckim, że tylko przez zgodne wystąpienie tych państw u boku Francji można będzie obronić niepodruszalność traktatu wersalskiego, który stanowi magnus chartam libertatis i Małej Ententy i Polski.

Nie od Polski również, ale od Małej Ententy i t. j. od Benesa wyszła inicjatywa do Związku Belgradzkiego, na którym ma być ułożony program wspólnego jednolitego działania w Genui.

Ta nadmierna skromność mało nam przynosi honoru i nie świadczy o tem, jakoby w sferach właściwych rozumiano to, co Roman Dmowski nazwał Polską zagadnieniem głównem. (—)

Kowno pragnie wznowienia rokowań z Polską.

Warszawa, (Tel. wł.) 25 II. Dnia będzie ogłoszona nota rządu kowieńskiego, żądająca ponownego rozpoczęcia rokowań przez Polskę na podstawie układu suwalskiego z czerwca 1920 r.

O ileby się rząd polski na to nie zgodził, to rząd kowieński oświadcza, iż odda sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

Rakowski w Warszawie.

Warszawa, (Tel. wł.) 25 II. Bawi w Warszawie przewodniczący Rady komisarzy Ukrainy sowieckiej

Rakowski. Odbył on wczoraj konferencję z min. Skirmuntem i był przyjęty przez premiera Ponikowskiego.

Konferencja Poincare'go z L. George'm.

Leafield, (PAT.) L. George wyjedzie z Londynu najwcześniej w sobotę rano na spotkanie z Poincare'm i jest oczekiwany za jeden dzień. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” oświadcza, że L. George wysłał list do Poincare'go proponując mu swój przyjazd do Francji. Poincare odpowiedział, że zgadza się na konferencję. List ten zawiózł do Anglii samolot. Powrót L. George'a do Londynu nastąpi dlatego niezwłocznie po naradzie, ponieważ w poniedziałek musi on wziąć udział w uroczystościach weselnych ks. Mary. Korespondent „Evening Standard” podkreśla, że obaj premierzy pragną się porozumieć ostatecznie.
Paryż, (PAT.) Zdaje się już być rzeczą pewną,

że Poincare wyjedzie z Paryża w sobotę na spotkanie z L. George'm. Powrót jego do Paryża nastąpi najprawdopodobniej tego samego dnia wieczorem. Dokładne miejsce spotkania obu mężów stanu trzymane jest jeszcze w tajemnicy, ponieważ Poincare pragnie uniknąć obecności przedstawicieli prasy oraz fotografów.

Co się tyczy przypuszczalnej treści narad, dziś jeszcze nie pewnego powiedzieć nie można. Wedle doniesień z Londynu zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że konferencja odbędzie się w Boulogne. Widać, że życzenie Poincare'go otoczenia tej konferencji tajemnicą nie zostało uwzględnione po stronie angielskiej.

Włochy ogłosiły odroczenie genueńskiej konferencji.

Rzym, (PAT.) Gabinet Bonomi'ego musiał mimo podania się do dymisji, powziąć decyzję w sprawie odroczenia konferencji genueńskiej, wobec tego, że otrzymał od Czicherina depeusza, domagającą się, aby do 24 bin. potwierdzono datę otwarcia konferencji i zaznaczającą, że delegacja rosyjska musi konieczność posiadać tę wiadomość w określonym czasie, jeżeli ma być obecna na konferencji.

Rzym, (PAT.) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Z powodu przedłużania się przesiadki gabinetowej we Włoszech, rząd nie widzi możliwości dotrzymania terminu konferencji genueńskiej, wyznaczonej na dzień 8 marca i porozumiewa się z rządem sprzymierzonymym w sprawie osiągnięcia zgody na inny termin. Prace przygotowawcze trwają w dalszym ciągu.

Przegląd polityczny

KONSORCJUM MIĘDZYNARODOWE W GDAŃSKU.

Nasz korespondent paryski donosi pod datą 14 bm.:

Jak wiadomo, w myśl układu, jaki przedstawiciele Polski i Gdańska podpisali w Genewie, dnia 23 września 1921 r., w sprawie oddania kolei Woinego Miasta pod zarząd Polski, wielkie warsztaty kolejowe gdańskie mają być administrowane i eksploatowane przez konsorcjum międzynarodowe, w którym część kapitału pokryta ma być przez Polskę, część przez Gdańsk i część przez grupy zagraniczne.

Z jednej strony, w związku z podziałem dóbr polnieckich w Gdańsku, Polska już dawno wysunęła pomysł przyznania b. Stoczni rządowej (Reichswerft) na wspólną własność Polsce i Gdańskowi, oraz oddania jej pod administrację konsorcjum międzynarodowemu, w którym wzięłyby udział kapitały polski, gdański, angielski, francuski i włoski.

W rokowaniach, jakie w tym przedmiocie już od dawna się toczy, okazało się, że najpraktyczniej będzie, jeśli zostanie stworzone jedno konsorcjum, zarówno dla eksploatowania stoczni, jak i warsztatów kolejowych. W początkach marca r. b. zjadą się w Gdańsku finansisci angielscy, francuscy, prawdopodobnie włoscy, oraz polscy, aby wspólnie z finansistami gdańskimi utworzyć projektowane konsorcjum.

Dzisiaj już możemy wyjawiać, że grupa angielska utworzona zostanie przez Tow. budowy okrętów i lokomotyw Gravens'a z Sheffield'u; grupa francuska — przez „Societe de Construction des Batignolles“. Grupa angielska wkłada w spółkę 100.000 f. st., a grupa francuska 5 milionów franków.

Nad utworzeniem grupy polskiej pracują p. Wieniawski („Bank Handlowy“), p. Szarski („Bank przemysłowy“ w Krakowie), p. Armulowicz („Bank Hypoteczny“ w Krakowie) i inni. Grupę gdańską tworzy senator i kupiec Jewelowski.

PRELIMINARZ BUDŻETU.

W stosunku do pierwotnych zapowiedzi, preliminarz budżetu, jak się dowiadujemy, będzie ukończony i przedłożony Sejmowi z pewnym opóźnieniem. Zostało ono spowodowane tem, że ustawa o naprawie finansów, dająca ministrowi skarbu swobodę ruchów, została uchwalona dopiero w końcu grudnia 1921 r., oraz koniecznością unifikacji budżetu, co było połączone ze znacznymi trudnościami. Jest nadzieja, że całość budżetu jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie uchwalona przez Radę ministrów, poczem zostanie niezwłocznie wniesiona do Sejmu.

ANGIELSKA I FRANCUSKA PRASA O SPOTKANIU SIĘ POINCARE'GO Z LLOYD GEORGE'EM.

London, (PAT.) „Times“ piszą: Z okazji konferencji między Lloyd George'm a Poincare'm, pierwsze miejsce wśród kwestii politycznych zajmuje dyskusja w sprawie stanowiska aliantów wobec bolszewików i Niemców. Anglia i Francja muszą się jasno i ściśle porozumieć co do tego, że dopuszczenie bolszewików nie oznacza żadną miarą, uznania de jure rządu sowieckiego.

Na konferencji w Genewie konieczne są także co do Niemiec środki ostrożności, podobnie, jak względem Rosji. Niemcy przysięgli, że złamią traktat wersalski. Znim aljanci spotykają się z Niemcami na konferencji, należy rozważyć całe położenie gospodarcze Niemiec. Aljanci wiedzą, że Niemcy umyślnie uprawiają politykę bankructwa państwa, jednakże powinni oni być zmuszeni do zaprzestania wydawania pieniędzy papierowych i do podniesienia kursu marki niemieckiej. Rosjanie usiłowali poróżnić Anglię z Francją. Jednym z środków zaszachowania roboty bolszewików i Niemców jest układ francusko-angielski.

Paryż, (PAT.) „Petit Parisien“ pisze o konferencji Lloyd George'a z Poincare'm: Co do kwestii, poruszonych w memorjale francuskim, z dnia 5 bm., uzyskano już jak się zdaje, formalnie półurzędową zgodę w sprawie następujących punktów spornych:

Na konferencji genueńskiej nie będzie poruszana sprawa odszkodowań. Ponadto Liga Narodów otrzyma polecenie zajęcia się zagadnieniami, które nie będą przedmiotem obrad samej konferencji.

Oprócz tego, jak się zdaje, porozumiano się półurzędowo co do odroczenia konferencji jeszcze na kilka tygodni oraz co do tego, aby udział sowietów w konferencji nie pociągnął za sobą uznania ich de jure, aby jednak niezależnie od uznania lub też nie uznania sowietów przez konferencję pozostawiono możliwość zawarcia z nimi układu gospodarczego.

Wreszcie miano się zgodzić na to, aby zobowiązania, przyjęte w Cannes, a dotyczące zapewnienia poszczególnych państw, że nie będą się wzajemnie atakowały, będą ściśle przestrzegane, co jednak zostało stwierdzone tylko formalnie, nie zaś oparte na osobnej umowie.

Piraci z trupią główką

MARYSIENKA

Wielki, sensacyjny dramat amerykański 1-serjowy w 6 aktach. Najśmielsze loty fantazji prześcignione

KOPERNIK

Niemcy w syndykacie odbudowy Europy.

London, (PAT.) Renter, Delegaci na konferencję międzynarodowego syndykatu dla gospodarczej odbudowy Europy kontynuowali dzisiaj swoje prace. Delegaci niemieccy, których zaproszenie zostało uchwalone, byli na dzisiejszym posiedzeniu obecni. Rokowania dotyczyły kwestji zabezpieczenia dla utworzyć się mających towarzystw, ponadto omawiano także prawne formy międzynarodowego konsorcjum. Delegaci niemieccy wzięli w pracach kon-

ferencji bardzo czynny udział i okazali dokładną znajomość omawianych spraw.

London, (PAT.) Radio. Utworzenie syndykatu dla odbudowy Europy napotyka na trudności z powodu różnic między ustawą angielską a kodeksem napoleońskim. Prawnicy angielscy otrzymali polecenie wyrównania rozbieżności postanowień obu kodeksów.

Posążek obrad belgradzkich — 5 marca.

Bukareszt, (PAT.) Radio-Orient, Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninčić oświadczył, że konferencja rzeczoznawców małej ententy, która pierwsze posiedzenie odbędzie w Belgradzie dnia 5 marca, będzie kontynuowała swe obrady celem uzgodnienia wspólnej polityki.

Ellwese, (PAT.) Donoszą z Bukaresztu, że Brattian i Pasicz zawarli układ, według którego państwa Małej Ententy mają wezwać Radę najwyższą, aby w przyszłości nie rozstrzygała żadnych spraw, dotyczących Małej Ententy, bez porozumienia się uprzednio z odnośnymi państwami.

ROSJA PRZED GENUĄ.

Moskwa, (PAT.) Po przybyciu Krassina i Radka, odbyło się posiedzenie sownakomu, na którym Radek, poparty przez całą lewicę (Bucharin, Trocki), stwierdził, że obecna chwila jest najodpowiedniejszą do odbudowy stosunków zewnętrznych i do ustalenia powagi i siły Rosji sowieckiej i komunizmu.

Po zebraniu Trocki urządził przegląd moskiewskiego garnizonu, poczem wygłosił przemówienie, w

Praga, (AW.) Benes wraca do Pragi w piątek wieczorem.

Paryż, (PAT.) Przed wyjazdem oświadczył Benes przedstawicielowi „Petit Parisien“, że ma najlepsze wrażenie z podróży do Paryża i Londynu, albowiem i tu i tam znalazł wiele dobrej woli dla odbudowy Europy.

Leafield, (PAT.) Powszechnem jest zdanie, że pobyt premiera czeskiego w Paryżu i Londynie przyczyni się do zbliżenia i porozumienia w wielu punktach niewyjaśnionych lub spornych

którem powiedział między innymi: O ile zwolana konferencja w Genewie pociągnie się o 10 dni, to zmuszeni dziś do zmniejszenia etatu armji, powiększymy o 10 procent, o ile przeciągnie się o 20 dni, powiększymy o 20 procent i będziemy zwiększali ją stale, aby w ten sposób uzyskać to, czego nie potrafi uzyskać nasza dyplomacja w Genewie.

Sprawa waszyngtońskiej konferencji w parlamencie angielskim.

Leafield, (PAT.) Radio. Lord Lee, szef marynarki angielskiej złożył w Izbie gmin obszernie sprawozdanie o tych punktach konferencji waszyngtońskiej, które dotyczą rozbrojenia na morzu, stanowiska Francji i Wielkiej Brytanji w tej sprawie oraz metod walki łodzią podwodnymi. W sprawach tych opinia publiczna zarówno angielska jak i francuska nie była dobrze poinformowana.

Między uczestnikami konferencji zachodziły istotne różnice poglądów na samą istotę rozbrojenia floty podwodnej oraz ograniczenia tonażu podwodnego, niemniej jednak potępiono jednomyślnie metody niemieckie w ubiegłej wojnie jak np. zatopienie okrętów handlowych, które wcale nie pozostawały w stosunku nieprzyjacielskim do floty niemieckiej.

Z obrad sejmowych

„ZŁY DZIEŃ“ DLA PIASTOWCÓW. — NIEFORTUNNA MOWA P. DOWNAROWICZA.

Warszawa, (Tel. wł.) 24 II. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było „złym dniem“ dla Piastowców, na porządku dziennym była bowiem sprawa kontraktów zawartych między rządem, a spółkami dla eksploatacji lasów, w których to spółkach dyrektorami są ludowcy.

Referent komisji, badającej tę sprawę, pos. Staniszkis przedłożył wyniki badań w tejże komisji i postawił wniosek o wezwanie Izby Naczelnej Kontroli Państwa do wejścia w tę sprawę.

Następnie zabrał głos pos. Stapiński i w dłuższym przemówieniu, wypowiedzianem ze zwykłym u niego temperamentem roztoczył skandaliczny obraz gospodarki państwowej, prowadzonej pod wpływem i presji Piastowców. Rozpatrzył szczegółowo kontrakty, zawarte przez rząd ze spółkami: „Zagroda“ (według danych mówcy spółka ta mogła w ciągu 10 lat zarobić na kontrakcie przeszło 3 miljardy) ze spółkami „Tow. Agrarno-osadnicze“, „Budulec“, „Polska Ludowa Ska Drzewna“. Prezesem tej ostatniej spółki był Witos, a faktycznie za spółką stała żydowska firma „Hauser i Datner“. W Tow. Agrarno-osadniczym dyrektorem jest pos. Grzędziński (ludowiec). Przy otrzymywaniu koncesji rządowych używały spółki protekcji posłów ludowych Osieckiego, Kiernika i i.

Kontrakty były tego rodzaju, że 1 m³ drzewa, dostarczonego rządowi kosztował 65 mk., a w razie niedostarczenia drzewa rządowi płacić miały spółki po 62 mk. za 1 m³. To zachęcało wprost do niedostarczenia drzewa, gdyż cena rynkowa drzewa była kilkadziesiąt razy wyższa.

Te skandaliczne rewelacje Stapińskiego przyjęli Piastowcy wrzawą. Między Stapińskim a Erdmanem i innymi posłami ludowymi rozpoczęła się wymiana komplementów w rodzaju: „pan jesteś szubrawiec“, „a pan szubrawiec do kwadratu“, później jednak ludowcy, przynębieni obciążającym materiałem siedzieli już cicho. Posłowie Żarnowski i Grzędziński starali się wprawdzie osłabić zarzuty Stapińskiego, lecz bez rezultatu — Izba została pod wrażeniem rewelacji.

kompromitujących w najwyższym stopniu gospodarkę Piastowców.

Drugą sprawą, która wywołała poruszenie w Izbie była dyskusja nad bandytyzmem i ochroną granic wschodnich. Pierwszy przemawiał p. min. spr. wewn. Downarowicz. Expozę swoje wypowiedział tak cicho i tak bezbarwnie, że nie zrobiło ono wrażenia na zmęczonych długą dyskusją posłów. P. Downarowicz zapalił się dopiero w ostatnim ustępie swej mowy, kiedy dotknął pośrednio głośnej w ostatnich dniach sprawy wysiedlenia szewca Ożgi. Jednakże użył tu p. minister nieszczęśliwego zwrotu polemicznego, oświadczył, że nic nie pomoże walczyć z bandytyzmem i starać się o ochronę granic, o ile sami siebie moralnie pilnować nie będziemy. „A cóż się dzieje?“ mówi p. Downarowicz. — „Oto ludzie na wysokich stanowiskach szkalują się wzajemnie z powodu bylejakiego szewca Ożgi!“

Słowa te wywołały naturalnie wrażenie wręcz przeciwnie temu, jakiego oczekiwał niefortunny mówca.

Dyskusję nad wywodami p. Downarowicza odroczone do następnego posiedzenia.

Warszawa, (Tel. wł.) 24 II. W komisji odbudowy kraju rozwinęła się ożywiona dyskusja nad projektem daniny lasowej. Wszyscy mówcy z wyjątkiem Piastowców atakowali ostro Urzędy odbudowy kraju i żądali ich zniesienia, krytykując nieład, marotractwo i korupcję tych urzędów.

Pos. Nowakowski (ZLN.) oświadczył, iż Urzędy odbudowy hamują inicjatywę prywatną, marotractwem większość otrzymanego materiału, a nabijają kieszenie politykom-spekulantom. Urząd odbudowy jest najbardziej potrzebny dla materialnej odbudowy Piastowców.

Naogół wszyscy mówcy wypowiadali się za danią lasową z tem, że powinna ona obejmować i lasy rządowe. W związku z tą dyskusją zapytywano w kuloarach sejmowych: Jaki szkodnik najbardziej niszczy lasy? Czy Kornik, czy Kiernik, czy też Dudek? (wszyscy trzej — Piastowcy)

6 prawach i obowiązkach oficerów.

Mowa p. dr. Skarbka.

W dyskusji sejmowej nad ustawą o pragmatyce wojskowej imieniem Zw. Lud.-Nar. zabrał głos p. Skarbka i wyraził pogląd, iż należałoby raczej najpierw zorganizować wojsko. Niestety, dotąd organizacja armii dokonywała się jedynie w drodze dekreto-ów i rozkazów przy wyraźnym unikaniu współpracy Sejmu, choć Sejm dawał dowody swej najlepszej woli. Mówca rozumie doskonale ciężkie warunki, w jakich w 1918/19 r. tworzono korpus oficerski z licznych ówczesnych formacji. Do władzy dochodził nie ten, kto miał najlepsze kwalifikacje, ale ten kto potrafił znaleźć poparcie i protekcję. Powstał chaos i zrodziło się niezadowolenie, gdyż często-kroć otrzymywali ważne stanowiska oficerowie młodzi i niedoświadczeni, a starzy zawodowi oficerowie byli pomijani.

Ustawa z 2 sierpnia 1919 r. miała załatwić te wszystkie spory, a Sejm i opinia pokładały w niej olbrzymie nadzieje. Nadzieje te zawiodły, gdyż ci, którzy byli powołani do stosowania ustawy, interpretowali ją tendencyjnie. Na czele weryfikacji stanął oficer, nie bez dobrej woli, ale młody, niewyroblony, który swoją partyjnością tak zabagnił stosunki, że znowu zająć się tem musiała sejmowa komisja wojskowa. Mówca ilustruje swe wywody przykładem: z dwóch braci, starszy zawodowy oficer przy awansie zostaje porucznikiem, a młodszy legionista, bez wykształcenia wojskowego — podpułkownikiem. Mówca nie jest przeciwny awansowaniu młodych, ale uważa, iż powinno być uwarunkowane odpowiednimi kwalifikacjami i zasługami. Tymczasem warunek ten nie jest dotrzymywany. Pewien generał ma np. następujące kwalifikacje: na kursie informatorskim okazywał małe zainteresowanie, nie nadaje się na dowódcę, ma lat 31. Inny generał, dowódca dywizji, na kursie informatorskim nie okazywał zrozumienia, odznaczał się brakiem chęci kształcenia, ma lat 30 itd.

Gen. Niessel zwraca uwagę, iż jest u nas za dużo pułkowników w porównaniu do ilości poruczników, a sztabowi oficerowie polscy są przeciętnie o 15 do 12 lat młodsi od francuskich. W konsekwencji porucznicy nasi w 40 latach, doszedłszy do stopnia generała, zamykać będą inną drogę do awansu. Zniechęci to młodzież do wstępowania do armii.

Muszę teraz wspomnieć o tak często krytykowanym „oddziale drugich” informacyjnych, których zadaniem jest ofensywnie szpiegowanie wrogów i swoich. Dziś dowiedzieliśmy się o jednym członku tego oddziału na Śląsku, że z systematycznością wprost zwierzając katował swoich więźniów. O ile chodzi o donoszenie o sile zbrojnej nieprzyjaciela, oddziały te nie spełniały dobrze swego zadania, czego dowodem jest np. wyprawa kijowska. Za to innymi rzeczami zajmowały się gorliwie, zwłaszcza sprawami politycznymi delikatnej natury, np. prowadziły petturjacje. Fakt, że lewica wbrew swemu właściwemu charakterowi broni „oddziałów drugich” świadczy, że te oddziały muszą wobec niej mieć pewne zasługi. Faktem jest, że trudnią się one nawet szpiegowaniem wyższych oficerów i pewien wysoki oficer, komendant armii skarżył się, że chodził za nim wciąż jakiś anioł stróż, że przejmuje się jego listy, raporty, itd. Instytucja ta jest nieważną tak w społeczeństwie cywilnym jak i wojskowym. Minister wydał wprawdzie rozkaz zacieśniający kompetencje tych oddziałów, lecz tego nie czuje się, działają one dalej, świadome swej potęgi.

Pomówię jeszcze o departamencie sprawiedliwości. Sprawiedliwość ta jest w wojsku dość chwiejna. Niektórzy siedzą w więzieniu śledczym po kilka miesięcy, inni tylko po kilka tygodni, a nawet dni.

Pewnego oficera trzymano 6 miesięcy z powodu podejrzenia o ukradzenie koledze 5 cygar i słownika francuskiego, został uwolniony i sąd wyraził oburzenie, że prokurator tak postąpił. Dziś dowiadujemy się o pewnym obywatelu, któremu udowodniono, że w 12 wypadkach kałował powstańców górnośląskich, wbijając gwoździe w żywe ciało, został wypuszczony na wolność, a generał Pęk wytłumaczył, że człowiek ten nie cofeknie i że nadto jest trochę umysłowo chory. Porucznik Kawecki skazany wyrokiem sądu doraźnego na śmierć, w więzieniu awansował na kapitana. P. minister powie, że to się stało wskutek weryfikacji, ale to jest bądź co bądź dowodem, jaki chaos panuje w departamencie personalnym. (Głos: „Gdy go straca, będzie już generałem”).

Co do ustawy, to nie jest ona dobrą. Dostosowana jest do rozmaitych zamierzeń ministerjum, zwłaszcza anormalny jest daleki termin, rok 1928, do którego mają być wszystkie etatowe miejsca w odpowiednich stopniach obsadzone. Ja mam wrażenie, że chodzi o to, żeby młodzieńtkom oficerom, będącym dowódcami pułków, umożliwić to, żeby mogli tymczasem awansować i objąć później te dywizje, których narazie objąć nie mogą.

Dążymy do armii narodowej i dlatego jesteśmy za takim określeniem „oficera Polaka”, jakie jest w ustawie. Nie chcemy mieć armii austriackiej, która łączyła tylko idea dynastyczna.

JULIUSZ MAKAREWICZ.

Warstwy wykształcone a budowa Państwa.

II.

Znaczenie warstw wykształconych dla państwa polega na dwu czynnikach: a) na rozumnym i sumiennym wykonywaniu ustaw przez urzędników; b) na krytyce wadliwości ustroju przez inteligencję, stojącą poza hierarchią urzędniczą. Jedno i drugie jest warunkiem pomysłowego rozwoju stosunków państwowych. Oligarchowie-teroryści nie dopuszczają ani do jednego, ani do drugiego.

Urzędnik niezawisły, który ustawę chce dostosować do życia, dopuszcza się według zapatrywania fantastów w rządzie — sabotażu ustawy. Fantasta chce rzucić wbrew realnym prawom życia społecznego, nawet wbrew prawom logiki, wbrew naturze ludzkiej. O terorystach francuskich mówiono, że chcieli z ludzi robić aniołów i dlatego lały się potoki krwi ludzkiej, nie ustawała w pracy gilotyna. Komuniści rosyjscy oparli swą teorię na altruizmie, jako na znamieniu charakterystycznym natury ludzkiej; natura ludzka jest jednak inna, to też komunizm, jako forma życia państwowego jest mrzonką, urzeczywistnić się da jedynie w najpierwotniejszych stosunkach ludzkiego współżycia. Dla socjologa komunizm nie jest zjawiskiem nowym, zna tę formę doskonale, wszak może ją obserwować z bliska, każdego czasu, u ludów myśliwskich i rybackich, u Eskimosów, żyjących z polowania na fokę, u czerwonoskórych Indian Omaha, żyjących z polowania na bizony. Już ludy pasterskie, a potem rolnicze formę tę porzucają, bo kępuje produkcję. Czy jest ideałem dla ludzkości powrót do tych stosunków? Rosyjscy fantasty odpowiadają, że muszą zniszczyć najprędzej kapitalizm doszczętnie, aby budować na nowo. Tu tkwi ich złudzenie, zniszczyć można wszystko, ale w budowie swej albo nie posuną się poza fazę ludów myśliwskich i rybackich, albo to, co zbudują nie będzie niczem nowym, lecz powrotem do dawnych form kapitalizmu, opartego na własności prywatnej. Widzimy już dziś powrót do form dawnych, tak zaciekle zwalcanych, a więc na co było niszczyć?

Czy znajdzie się myślący i uczciwy urzędnik, który zgodzi się na wykonywanie takiego systemu rządów? Oczywiście, że nie; wobec tego — urzędnika, który łagodzić pragnie fantazje oligarchów, pogodzić je z życiem, tępić należy. Drugi czynnik, niezbędny dla rozwoju, to krytyka publiczna, owa wolna myśl, o którą walczono za czasów absolutyzmu monarchicznego. Krytyka obywatela, dbałego o dobro państwa, jest koniecznością, ale krytyki tej nie znosi system oparty o nonsens utopii społecznej. Nonsens wykryje łatwo każdy rozumny człowiek, a więc należy tłumić głos krytyki, zamykać lub zabijać śmiałości. Tak zarem tępi się inteligencję obu typów, jedną za to, że chce służyć państwu, według sumienia i rozumu, drugą za to, że śmie wypowiadać śmiało swe zdanie.

Coż dzieje się w Polsce?

Spółczesność polska nie ma terorystycznej oligarchii, stało się to dzięki temu, że zaraz w zaraniu państwowości polskiej powołano do życia Sejm ustawodawczy, powołano na podstawie możliwie najszerszego prawa głosowania, z wszelkimi gwarancjami powszechności i równości. Wynikiem tego faktu było i jest, że demagogowie, którzy działaliby inaczej w swoich tylko ośrodkach i tam przedstawiali swoje teorie uszczęśliwiania ludzkości, zmuszeni są obecnie do przedstawiania ich publicznie, pod kontrolą stenografów, a co zatem idzie historii, zmuszeni są słuchać słów krytyki, a zarazem z góry z krytyką tą się liczyć, są zatem znacznie ostrożniejsi, niż na wiecach.

Drugą, szczęśliwą dla państwa okolicznością jest rozbięcie sejmu na trzynaście drobnych ugrupowań politycznych, ze sobą rywalizujących, nastrojonych wzajemnie krytycznie. Tak zatem sejm działa, jak kłapa bezpieczeństwa, przez którą wydobywa się nadmiar energii tkwiącej w społeczeństwie, groźący w innych warunkach rozsadzeniem kotła maszyny państwowej. Walka stronnictw wytworzyła równowagę społeczną.

To, co z punktu widzenia statyki społecznej, korzystnym jest dla państwa, okazuje się z punktu widzenia dynamiki mniej pomyslnem. Oto sejm, tak cenny dla możliwości kontroli tego, czem przewodzą karmią masy ludu, ten sam sejm ma za zadanie państwo budować naprawdę, miał państwu dać konstytucję, z własnej pilności wprowadzać cały szereg ustaw, które uznał za niecierpiące zwłoki. Ustawy te pod względem techniki kodyfikacyjnej często wadliwe, co do treści mają wartość wątpliwą. W czem tkwi przyczyna tego? Oto w tem, co z punktu widzenia politycznego i chwili historycznej było koniecznością: w powołaniu sejmu na podstawie możliwie najszerszego prawa wyborczego.

Powszechne prawo głosowania, wieloprzymiotnikowe, z najdalej idącymi gwarancjami równości, daje jako produkt ludzi najponiżej, umiających po zyskać dla siebie, dla swego nazwiska największą ilość głosów. Czy są to ludzie najmańdrzejsi, najbardziej kwalifikowani? Odpowiedź na to pytanie zależy od czego? Zależy od poziomu inteligencji, krytycyzmu i charakteru wyborców. Wyborca głupi lub przekupny głosuje według zupełnie swego sposobu pa-

trzenia na świat i państwo. Im niższy jest poziom wyborców, tem niższym musi być poziom wybranych. tem bardziej przypadkowym będzie dostanie się do ciała ustawodawczego ludzi ukwalifikowanych. Tam, gdzie państwo we większości swej jest krajem analfabetów, tam ludzie nie umiejący czytać i pisać rozstrzygają o tem, kto ma układać ustawy i pośrednio lub bezpośrednio państwem rządzić. Nie może być w tych warunkach mowy o gruntownej ocenie kwalifikacji kandydatów, a tylko o większym lub mniejszym stopniu zaufania do nich. Zaufanie takie zdobywa się różnie, czasem rzetelną zasługą, pracą w związkach lub zrzeszeniach, częściej obietnicami nieziszczalnymi, często też zaufania nie potrzeba wcale, gdyż głosy zyskuje się inną drogą, u ludzi, którzy mają je na sprzedaż.

Powszechne prawo wyborcze, w kraju o przeważającej większości analfabetów, to ubranie na wyrost, chodzić w niem i żyć niewygodnie, ale wobec bezkrytycyzmu obdarowanego społeczeństwa odbierać go już nie można, bo uważać to będzie za ciężką krzywdę. Łatwiej jest prawo wyborcze dać, niż je odebrać.

Żyć więc będziemy i poruszać się w ubraniu, które, długie lata, będzie ubraniem na wyrost. Mamy i mieć będziemy wyborców-analfabetów, wyborcy ci obsyć będą ciało ustawodawcze, wychodzić będą ustawy robione przez ludzi, których przypadek wynosić będzie na stanowisko ustawodawcy. Ustawy te będą dobre lub złe, rozstrzygać będzie o tem — przypadek.

Nasuwa się tutaj pierwszy obowiązek warstw wykształconych — zapobiegania nadmiernej oddziaływaniu przypadku. Warstwy wykształcone winny zdać sobie sprawę z tego, że są współwinne. Przypadkowy ów skład obecnego sejmu jest wynikiem albo abstynencji tych warstw przy wyborach, albo walk partyjnych, rozbijających sły ludzi wyższego poziomu, walk prowadzących do wystawiania skrajnych kandydatów partyjnych, bez względu na kwalifikacje.

Abstynencja, to dowód lenistwa i obojętności dla spraw publicznych, kto nie zajmuje się wyborami, nie zajmuje się losem państwa polskiego, nie jest zatem godzien niepodległości. Minęły czasy, kiedy nie trzeba było myśleć, ani działać, bo rządzili ludzie obcy, dzś mamy rządzić sami sobą. Komu obojętnem jest, jakie to będą rządy, nie jest obywatelem, jest zjadaczem chleba. Konsekwencje tej obojętności czuje nie-jeden już dziś, choć nie ma świadomości związku przy czynowego między swoją obojętnością dla spraw publicznych a niedostatkami materialnym, w jaki jest po-grażony.

Ta abstynencja, to minijatura teorii nie sprzeciwiania się złu, a do czego ta teoria doprowadziła Rosję, — widzimy wszyscy.

Równie szkodliwą, jak abstynencja, jest taka walka partyjna, która zaślepia, która każe głosować na człowieka ograniczonego, byle był partyjnikiem. Walka stronnictw jest pożądana, bo dowodzi właśnie zainteresowania sprawami państwa, bo wyrabia i przy gotowuje jednostki do życia parlamentarnego. Ale w tej walce jest granica, a na słupie granicznym widnie je napis: dobro Państwa. Nie przysługuje się państwu ten, kto głosuje na człowieka małej kwalifikacji, tylko dlatego, że jest partyjnikiem.

Będem jest sądzić, że przez wzmocnienie własnego stronnictwa o kilka mandatów, piastowanych przez ludzi miernych, biernych lub spekulantów, działa się dobrze dla Państwa, choćby w naswietleniu własnego programu. Przeciwnie, hasłem ludzi wykształconych, bez względu na przynależność partyjną, powinno być: „wybierać kandydata najodpowiedniejszego”. To jest obowiązek inteligencji przy wyborach. Pamiętać należy, że zacieśnienie partyjne, szkodliwe dla całości Państwa, jest tem większe, im ciśniejsze horyzonty ma dana jednostka, ludzie wykształceni dbają łatwiej do porozumienia, niż ludzie ograniczeni. Jest przysłowie może naiwne, ale niepozbawione zdrowego sensu: „lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć”. Lepiej głosować na człowieka mądrego z partii obcej, niż wysuwać człowieka własnego, który kompromitować będzie własną partię a szkodzić Państwu.

Brzmi to jak paradoks: „głosować na kandydata z partii obcej, a więc niejako na przeciwnika”. Przy-patrzmy się bliżej tej sprawie. Co dzieje się dziś? Wobec bezkrytycyzmu mas, wybory odbywać się muszą pod hasłami demagogicznymi, jako kandydaci wstępować mogą tylko ci, którzy chcą lub mogą używać argumentów grubych, jaskrawych. Wytwarza to niezdrową licytację w kierunku demagogii. Każde stronnictwo wysuwać musi takich specjalistów w jaskrawej argumentacji. Walka o liczbę mandatów, a nie o jakość wybranych, obniża cenzus kwalifikacji w kierunku pustej, jarmarcznej retoryki.

Z chwilą, gdy stanie się głośnym, że warstwy wykształcone bez względu na przynależność partyjną oddawać będą głosy na ludzi intelektualnie wyżej stojących od innych, wszystkie partie chcąc te głosy pozyskać, rozpoczną licytację w kierunku wystawiania takich właśnie kandydatów. Choćby to, lub owo, stronnictwo wyszło liczebnie osłabione, uzyska sukces moralny, bo w sejmie wybrani w ten sposób posłowie liczyć się będą z faktem, że wyszli głosami także swych przeciwników partyjnych: z grupy warstw wykształconych. To nie tylko obowiązuje do wdzięczności, ale także do umiarkowania, bo wybory powta-rzają się, jak wiadomo, co pewien czas.

Z Sejmu wileńskiego.

Wilno, (PAT.) P. Staniewicz w imieniu komisji politycznej jako jej referent prosi o uchwalenie wniosku komisijnego, mocą którego sejm wileński wzywa sejm ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej Polskiej do poczynienia kroków, celem włączenia tych obszarów do Polski.

Ziemia wileńska — powiada mówca — stała się częścią Rzeczypospolitej, a część tej ziemi znajduje się dotąd pod okupacją litewską. Polskość tych ziem została już dawno stwierdzona a mianowicie wówczas, kiedy jeszcze nie było mowy o żadnym plebiscycie. — Przed około 10-ciu laty stwierdził tę okoliczność spis mieszkańców zarządzony przez ks. Michalkiewicza. I te sporne powiaty wileński i trocki dały w czasie wojny największą ilość ochotników armii polskiej, brońcej Wilna przed obcym najazdem. Tego samego do wódz spis ludności zarządzony w roku 1922 przez rząd polski tylko za tymczasowy, czynniki polskie zastrzegły sobie przy tej sposobności przez reprezentację swych przedstawicieli w Lidze Narodów, że zażądają tych ziem z powrotem. W okresie wyborów do sejmu wileńskiego odbyły się wybory także i na tych obszarach, jednakże ze względów od nich niezależnych, przedstawiciele tej ziemi nie mogą zasiąść w tym sejmie, upomnieli się jednak przez specjalną delegację, aby dano im prawo wypowiedzenia się w kwestji przy należności państwowej. — Mówca uprasza sejm o umożliwienie ludności pasa neutralnego wyrażenia swej woli przez uchwalenie wniosku komisji politycznej, w której to sprawie odnośny wniosek równocześnie przed stawia.

Marszałek zawiadomił izbę o przybyciu do sejmu gen. Żeligowskiego (posłowie powstają z miejsc i witają gen. Żeligowskiego okrzykami niech żyje! oraz liczny oklaskami). Następnie marszałek zwrócił się do gen. Żeligowskiego z następującym przemówieniem:

Panie Generale! Gdy w październiku 1920 roku na czele żołnierzy naszych wkroczyłeś do Wilna, czyn ten był faktycznie zrozumieniem dążeń ludności. Wsze dzieś jako wódz i generał. Nie opuściłeś sposobności do zawarcia zawieszenia broni i pierwszy wyciągnąłeś rękę do pojednania. Rządy twoje w kraju pozostawiły wśród ludności bez różnicy wiary i narodowości wrażenie rządów jak najbardziej humanitarnych. Gdy ze względu na stosunki międzynarodowe domagano się twojego ustąpienia, miłość ojczyzny skłoniła Cię do opuszczenia stanowiska, mimo że byłeś obdarzony zaufaniem tej ziemi. Przez to zaś, iżś był wyrazicielem uczuć i pragnień naszej ludności, iżś niezmordowanie walczył o nasze prawa, przez to, żeś umożliwił wypo wiedzenie w sejmie naszej woli, hołd Ci, generale, składamy. Niech żyje gen. Żeligowski!

Posłowie stojąc, wysłuchali przemówienia marszałka a po skończonym przemówieniu zgotowali gen. Żeligowskiemu gorącą owację.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego: W ciągu dyskusji p. Staniewicz stwierdził, że polski obszar, na którym przeprowadzono wybory i w imieniu którego mamy prawo przemawiać obecnie, nie obejmuje całości tej ziemi. Przechodząc do sprzecyzowania wniosków mówca proponuje uchwalenie przedłużenia ustawy zasadniczej ze stwierdzeniem, że wszystkie prawa do ziemi nie objętej przez wybory a ciężającej do Polski, sejm przelewa na rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Sperski (Rady ludowe) przedstawia w krótkich słowach los mieszkańców pasa neutralnego i omawia nadużycia popełnione przez stronę litewską. Mówca stwierdza, że w kowieńszczyźnie a w szczególności w pasie neutralnym panują stosunki bolszewickie, podając jako przykład przeżycia własne.

Mówca kończy swe przemówienie oświadczeniem, że pas neutralny jest polski i wzywa sejm do poczynienia wszelkich możliwych kroków, celem przyłączenia tej ziemi do Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Maciejewicz zaznacza, że część ziemi wileńskiej zamieszkałej przez Polaków pozostaje nadal pod rządami Litwy. Wszyscy o tem wiemy — mówi poseł — i wszyscy nad tem ubolewamy. Z kolei mówca przechodzi do omówienia faktów i dokumentów stwierdzających polskość pasa neutralnego. W dalszym ciągu charakteryzuje gospodarkę Szanlitów, którzy terrorują ludność i oświadcza, iż sam fakt, że w pasie neutralnym rządzą osobistości na pół wojskowe, upoważnia nas do wołania o ratunek. Mówca zastanawia się nad tem, czy możemy uważać ludność pasa neutralnego za polską a na dowód podaje, że w roku 1912 w jednej z parafii położonych pod Kownem na 4.680 mieszkańców było 3.800 Polaków a tylko 880 Litwinów, których nie wielką tylko część i to przeważnie starych władała językiem litewskim. Naszym przeto obowiązkiem jest bronić tej ludności. Mówca wskazuje następnie na zamiedbanie pasa neutralnego przez Ligę Narodów i stwierdza, że koniecznym jest, aby sejm wileński odwołał się do rządów świata, aby te wzięły sprawę w swe ręce i zaradziły złemu. (Okłaski).

O godzinie 8-mej wieczorem po przerwie zabrał głos p. Staniewicz, zaznaczając, iż referowana przezeń sprawa jest niezwykle skomplikowana. Referent omawia

Kino Lew. Dzisiaj w sobotę 25 b. m. wspaniały dramat życiowy w 6 aktach, specjalnie dla filmu napisany przez Ta-

deusza Rittnera -

Za winy brata

wia szczegółowo trzy odrębne zagadnienia a mianowicie: pasa neutralnego, terenów będących pod okupacją litewską, które nigdy nie pozostawały pod rządami polskimi, a które jednak posiadają znaczny odsetek ludności polskiej a wreszcie placówek litewskich i stawia przy końcu swego przemówienia wnioski na odesłanie odnośnych wniosków ponownie do komisji politycznej dla uzgodnienia w głosowaniu, wniosek referenta przy jęto. — poczem przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego.

P. Staniewicz proponuje, aby sejm polecił komisji politycznej opracowanie projektu upomnienia się o krzywdy naszych rodaków w kowieńszczyźnie.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego. — Marszałek polecił sekretarzowi odczytanie wniosków w sprawie wykonania uchwały zapadłej w sejmie 20. bm., a w szczególności wniosku zespołu stronnictw narodowych, żądającego udania się do Warszawy sejmu wileńskiego in corpore, wniosku klubu rad ludowych zgłoszonego przez p. Zalewskiego i Tow. w sprawie przekazania dekretu gen. Żeligowskiego i prac tymczasowej komisji rządzącej sejmowi ustawodawczemu w Warszawie, wniosku zespołu stronnictw narodowych i związku rad ludowych w sprawie przekazania aktów i rozporządzeń sejmowi ustawodawczemu Rzeczypospolitej Polskiej, wniosku rad ludowych zgłoszonego przez p. Majewskiego, i tow., wniosku PPS. w przedmiocie wykonania uchwały w sprawie połączenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską, i wniosku klubu Odrodzenia-Wyzwolenia w przedmiocie dopełnienia uchwały z 20. lutego br. O godzinie 20. marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne posiedzenie na sobotę o godzinie 17-toj. Przez dzień dzisiejszy pracować mają komisje.

UROCYSTOŚĆ POŁĄCZENIA WILNA Z POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 II. Odbyły się tu narady w sprawie ułożenia programu uroczystego przyjęcia w Warszawie Sejmu wileńskiego. W naradach wzięli udział marsz. Trajczyński, premier Ponikowski i biskup polowy Gall.

Sejm wileński przyjedzie in corpore do Warszawy dnia 3 marca. Dnia 4 marca po formalnościach związanych z przyłączeniem Wilna do Polski rozpoczyna się uroczystość, a 5 marca odbędzie się uroczystość połączenia. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana odprawionem przez biskupa Gallia, odśpiewane będzie Te Deum, które zaintonuje arcyb. Hryniewiecki.

CZESI — A SPRAWA JAWORZYN.

Praga. (AW.) Dnia 23 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji jaworzyńskiej pod przewodnictwem posła słowackiego Kruzewskiego, z udziałem prof. Niederlego, Pantovliczki i Słowaka p. Slavika. Członkowie komisji rozdzielili materiał między siebie. Tego dnia wieczorem odbyło się drugie posiedzenie dla zapoznania się z punktem widzenia Polski, który zreferował radca poselstwa polskiego p. Bader. W piątek p. Slavik odjechał na Słowacyznę dla zbadania nastroju ludności.

Dwa światy.

Graj muzyko — graj!
Piękna — rączkę daj,
Światła jęz się wokóło
W tan pomknijemy, my wesolo.
Graj, muzyko — graj!
Pośród światel fal
Płyną pary w dal,
Lśnią się suknie haftowane,
Patrzają oczy roześmiane
Pośród światel fal.
Lecą pary w tan,
Jakby kwiaty tan —
Choć na dworze zawierucha
Grajcie grajki — a od ucha,
Niech płynie szampan!

A o szyby wichur dzwoni,
Skarzy się i płacze,
Że tak marnie giną w Polsce,
Bezdomni tułaczce.
Że w łachmany otulają
Matki swoje dzieci,
I modlitwę ślą do Boga
Z wiara, że doleci.
Głos ich smutku i rozpacz.
Wszak tam dzieci płaczą
Głodne. — Starcy Sybiracy
Swą drogę tułacza
Śmiercią kończą. Wichur niesie
Skargę w świat — „Z niewoli
Do was wracamy, Rodacy
Pomóżcie w niedoli!”

Winniki, 20 II. 1922.

Stanisław Odrzywołski.

Domena ukraińska kurczy się

W nagrodę za wierną służbę żandarmską Austria darowała Ukraińcom trzy najpotężniejsze instytucje ruskie: „Towarzystwo im. Kaczkowskiego“, „Narodny dom“ i „Instytut stauropijski“.

„Towarzystwo im. Kaczkowskiego“ zostało w myśl życzeń ukraińskich rozwiązane, ale do majątku się nie dobrali, bo tymczasem Austria się rozpadła. W „Domu narodnym“ gospodarzyli tylko rfc lat i przed rokiem musieliby ustąpić miejsca starorusiom. Taka sama eksmisja nastąpi dziś (w sobotę) w „Inst. stauropijskim“.

Województwo lwowskie unieważniło akt darowizny namiestnika Collarda z r. 1916 i wprowadza zarząd tymczasowy w osobie komisarza rządowego i dwóch zastępców z grona członków zarządu przed wojennego Stauropijski. Komisarzem został znanany radca sąd. Trofiak a jego zastępcami Łahola i Lucyk. We czwartek w dyrekcji policji został akt usuwający zarząd dotychczasowy i odsyłający do domu wszystkich członków „policyjnych“, dotychczasowy c. k. sennorowi dr. Fedakowi a dziś policja ma oddać Instytut ze wszystkimi zakładami nowemu komisarzowi.

Się transit gloria ukraina austriacae! Koleje, jakie Inst. stauroj. przechodził w ciągu ostatnich siedmiu lat obfitują w cały szereg arcyciekawych momentów, charakteryzujących dosadnie męserów ukraińskich, dlatego podamy je osobno na podstawie aktów urzędowych. (xx.)

GŁOSY PUBLICZNE.

Krecia robota.

Pod tym tytułem „Kurier Poznański“ pisze:

„Dzisiaj leży przed nami nadeszły z opóźnieniem egzemplarz „Lodzer Freie Presse“, w którym odnajdujemy dosłowny przedruk artykułu przemysłowca łódzkiego, p. M. J. Poznańskiego z „Głosu Polskiego“ dziecka dawniejszej za niemieckie pieniądze drukowanej „Godziny Polski“. Organ skrajnych nacjonalistów niemieckich, odzwierciedlający zapatrywania słynnego „Deutschtumsbundu“... z zadowoleniem notuje, że p. Poznański wejdzie w skład delegacji polskiej w Genui. P. Poznański stwierdza:

„Grupa francuska, porozumiewająca się ze Stimmsem, przedstawia dla Niemców gwarancję, że w pewnych warunkach będzie mogła wywrzeć odpowiedni wpływ na polityczne koła we Francji, ażeby te nie stawały czynności Stimmesa zbyt trudności“.

A dalej p. Poznański uważa za konieczne „ogólne porozumienie handlowo-polityczne, to znaczy umowę gospodarczą z Niemcami“.

I, co więcej, powiada:

„O ile nie dałoby się w zasadzie dojść do porozumienia z Niemcami przed konferencją genueńską, to byłibyśmy bardzo zainteresowani w odłożeniu tej konferencji i to aż do zrealizowania takiego porozumienia“.

A więc albo z Niemcami, albo wcale nie — streszcza rozumowanie autora „Kurjera Poznańskiego“ — i dodaje:

„Rząd Polski dotychczas nie zdemontował wiadomości, podanej przez „Lodzer Freie Presse“, jakoby p. Poznański miał wejść w skład delegacji polskiej w Genui. Czy więc zapatrywania jego uważać należy jako odzwierciedlenie prądów, w tej delegacji panujących? Wyjaśnienie tej kwestji byłoby bardzo pożądane“.

Wyjaśnienie to istotnie byłoby pożądane.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 24 II. Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Malinowski (PPS.) poruszył sprawę samobójstwa zdemobilizowanego oficera Thimmia i zarzucił min. Sosnkowskiemu, że ulega naciskowi prawy, krzywdząc b. legionistów.

P. Zamorski stwierdził, że prawica występuje przeciw niesprawiedliwości i bynajmniej nie jest niechętną wobec wszystkich legionistów. Są bowiem legionieści, którzy nieprzerwanie walczyli na froncie, a zostali przy weryfikacji i awansie pominięci narówni z oficerami innych formacji. Mówca przytoczył przykłady oficerów z armji polskiej we Włoszech, odznaczonych „Virtuti Militari“ i krzyżami za waleczność, a jednak pozostających w tej samej randze, w jakiej zastała ich wojna.

Pos. Skarbek postawił wniosek, żądający od p. ministra zdania sprawy z tragicznego wypadku por. Thimmia.

Następnie przeszła komisja do dyskusji nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

P. Zamorski zauważył w dyskusji, że ustawa nie przewiduje formacji rezerwowych dla ludzi, uwolnionych od dwuletniej służby wojskowej.

PROF. DR. L. JAXA BYKOWSKI.

Fenologia, jej zadania i metody.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu naukowym Od-
działu lwowskiego Polsk. Tow. Prizr. im. Kopernika).

Fenologia (phenologia) po grecku nauka o zjawiskach) dział biologii, który śledzi zmiany w życiowych przejawach w świecie organicznym w ciągu roku w związku ze stosunkami klimatycznymi i położeniem geograficznym. Więc fenologia roślin określa czas rozwoju liścia, kwitnienia, dojrzewania owoców, żółknięcia i opadania liści u charakterystycznych, zwykle powszechnie znanych gatunków, w fenologii zwierzęcej notuje się terminy przelotów ptactwa wędrownego, czas budzenia się ze snu zimowego wybranych ssaków, gadów i skrzeków, okres wylęgu czy tarła kręgowców, a poszczególnych etapów przeobrażenia szawonogów itp.

Nauka ta sięga czasów Linnego, który w swej „Philosophia botanica” w r. 1751 podał cele i metody fenologii, a nadto zestawiał spostrzeżenia z niektórych miejscowości. On też zapoczątkował systematyczne prace na tem polu, które zwłaszcza w Finlandji stale prowadzono, zdobywając w ten sposób szereg niezwykle cennych materiałów naukowych. Ogromne zasługi pomijając drobniejsze usiłowania, położył na tem polu Beig Quetelet, który zdołał zorganizować około 80 punktów obserwacyjnych w rozmaitych krajach Europy. On też w roku 1841 wydał pierwszą zasadniczą instrukcję, zebrane zaś materiały ogłosił w „Memoires de l'Academie royale de Bruxelles” (1841—1872). Ruch ten obecnie ogromnie się spotęgował, obejmując wszystkie kraje kulturalne Europy i Ameryki północnej, a prowadzony jest bądźto przez towarzystwa naukowe, bądź organizacje państwowe, bądź przez osoby prywatne.

U nas badania fenologiczne mają też pokązną przeszłość, jednakże nie były prowadzone dość planowo i systematycznie. Najpoważniejszą wybitną pochłubić się może Warszawa, gdzie prowadzono tego rodzaju badania w ogrodzie botanicznym od roku 1865, a wyniki do pewnego stopnia krytycznie zestawione publikowane były w „Pamiętniku Fizjograficznym” i w sprawozdaniach komisji fizjograficznej krakowskiej Akademii Umiejętności. Komisja ta w roku 1867 wydała „Instrukcję dla spostrzegaczy”, której dział botaniczny opracował wedle K. Fritscha W. Jabłoński, zoologiczny zaś prof. M. Nowicki. W roku 1885 wydała redakcja warszawskiego „Pamiętnika Fizjograficznego” nową odezwę zachęcającą i wskazówki pióra A. Wałęckiego, które rozestano także wszystkim prenumeratom „Wszelchświata”, popularnego pisma przyrodniczego. Wynikiem tych wezwań był pewien ruch, choć nie taki, na jakiej zasługiwała sama sprawa i jak często u nas, nie dość trwały.

Przebieg rocznego życia w przyrodzie organicznej zależy od światła, ciepła i wilgoci, pomijając oczywiście czynniki lokalne, jak chemiczny skład podłoża lub środowiska, położenie geograficzne itd., warunkujące przede wszystkim jakościowy skład fauny i flory danego punktu. Te trzy czynniki, w różnych okolicach rozmaicie ważne, określają przebieg życia danej okolicy w danej chwili. Określenie wzajemnego związku ich o ile możności liczbowo to pierwsze zadanie fenologii. W Niemczech i Francji decydującym najbardziej czynnikiem okazuje się ciepło, tak, że udało się z dość znaczną dokładnością uchwycić sumę ciepłoty koniecznej do rozwoju kwiatu, czy dojrzewania owocu, określili w ten sposób „stałą termiczną”, jako miarę zapotrzebowania ciepła przez dany gatunek rośliny, ciepła potrzebnego dla osiągnięcia określonego stadium rozwojowego. Fritsch sumował w tym celu codzienną średnią temperaturę od 1 stycznia. Hofmann znów dziennie maxima termometru wystawionego na pełne działanie słońca. Oczywiście obie te metody, jakkolwiek mogą być teoretycznie silnie zakwestionowane, niewątpliwie wskazują pewną zależność funkcyjną. I tak Inne przekonał się, że na 1 st. szerokości geogra-

ficznej, czyli 111 km. ku północy następuje spóźnienie w rozwoju wiosennym analogicznych zjawisk życia organicznego o dni cztery, co odpowiada przesuwaniu się pozornemu słońca. Mniejsza różnica w Europie zachodniej i środkowej spotykamy w związku z długością geograficzną, gdzie na 111 km. występuje spóźnienie ledwie o 1 dzień w kierunku od zachodu na wschód. U nas jednak zaznaczy się ten czynnik wyraźniej przez różnice wilgotności wobec tego, że na wschodzie stepowe zasięgi są wcale znaczne. Stosunki te komplikują się w górach. Tam 100 m. wzniesienia pociąga za sobą spóźnienie wegetacji zwykle o 3—4 dni, atoli działa tu nader silnie położenie stoków, ekspozycja na słońce, kąt nachylenia, ochrona przed wiatrami, nawet jakość gruntu.

Drugie zadanie to porównanie rozmaitych miejscowości z uwagi na czas rozwoju tych samych form, co ma znaczenie dla charakterystyki klimatu i wiąże się z rozmaitemi zagadnieniami praktycznymi, gospodarczymi. Opierając się na wybranych stosownie roślinach można narysować mapy fenologiczne, bądźto dla poszczególnych form, bądź też na podstawie wykrycia średnich wartości zbroczeń charakteryzujących wogóle daną miejscowość. Hofmann narysował swą mapę w porównaniu z miastem Giessen w Hesji, u nas nadawałaby się do tego Warszawa, gdzie, jak wspominałem mamy najkompletniejsze i najdawniejsze zestawienia.

Oprócz znaczenia praktycznego w odniesieniu do zagadnień hodowli, aklimatyzacji roślin i zwierząt, a dalej pewnych wskazówek ważnych dla lekarzy przy wyborze stacji klimatycznych i uzdrowisk z uwzględnieniem pory roku, jakoteż wiadomości o rozprzestrzenieniu się pewnych chorób zakaźnych tak ludzkich jak i zwierzęcych, badania fenologiczne mogą dostarczyć dużo materiału teoretycznego. Jest to zużytkowanie wyników tych wielkich eksperymentów corocznych, jakie przyroda sama corocznie przeprowadza.

A badania te może prowadzić każdy, nawet niefachowiec, byle skrupulatny i chętny. Spostrzeżenia robi się na gatunkach najpospolitszych, powszechnie znanych, bez przyrządów jakichkolwiek. Prowadzić je więc mogą wszyscy ludzie dobrej woli, niektóre zawody są wprost do tego powołane, jak rolnik i leśnik, któremu te zjawiska nigdy nie są obce, a tylko domagają się zanotowania i opublikowania, więc weterynarz który powinien śledzić objawy życia w świecie pasożytów itd. Przedewszystkiem jednak powołana do pracy na tem polu jest szkoła i to nasza polska, nowa szkoła tak powszechna, jak średnia. Przecie tam już na najniższym stopniu obowiązana jest młodzież do zajęć praktycznych, samodzielnych doświadczeń, spostrzeżeń i obserwacji. Chodź tylko o to, by prace odpowiednio zorganizować, ujednostajnić zadania, zażytkować zebrany materiał.

Pierwsza rzecz, to ustalenie zadań. Wprawdzie każde dowolne spostrzeżenie nie jest bez wartości, jeśli jednak chcemy dojść do wyników określonych, móc je wprost porównywać, natenczas lepiej postępować wedle jednaki norm. Już M. Nowicki w swej instrukcji dla spostrzegaczy (Kraków 1867) określił, jakie formy nadają się do badań fenologicznych. Muszą one odpowiadać 3 warunkom: mianowicie mają być a) pospolite, b) powszechnie znane, a przynajmniej łatwe do poznania, c) żyjące stale w naturalnych warunkach, a nie przypadkowo wyhodowane zwłaszcza w specjalnych urządzeniach.

Co do wyboru gatunków to nie krepując oczywiście badaczy i chętnie widząc gromadzenie materiałów i z innych dziedzin redukujemy ilość form zaleconych przez komisję. Sądzymy, że zwłaszcza na początek należy dać zadania mniejsze, a nadto dążyć do jednolitości materiału, dopiero z czasem, o ile akcja udeży i rozwinię, możnaby ją rozszerzyć nawet na inne dziedziny, jak etnografie, folklor itd. Dlatego wykaz mój ograniczyłem do 25 form zwierzęcych i tyluż roślin.

Zadania w odniesieniu do roślin wyobrażam sobie następujące: a) data początku kwitnienia, tj. dzień, w którym można spostrzec pierwsze kwiaty o kwiecie otwartym w kilku punktach na wolnej, normalnie położonej przestrzeni; b) początek rozwoju liści, u drzew i krzewów, w chwili gdy rozwijający się z pąka liść rozpląszczy się tak, iż widoczna się stanie jego powierzchnia; c) początek dojrzewania owoców, gdy o-

woce soczyste zaczynają przyjmować charakterystyczną barwę także po stronie zacienionej, suche zaś pękają, albo wysuwają się z miseczki; d) początek jesiennego żółknięcia liści; e) początek opadania liści; f) zupełne оголоcenie z liści, drzew dorosłych, przy-
czem należy uwzględnić drzewa w zbiorowiskach wobec znacznego wpływu wiatru.

Dla roślin uprawnych ponadto: g) data pierwszego zasiewu lub sadzenia; h) data kiełkowania; i) data pierwszego kłosowania; k) początek żniw czy zbiorów.

Pożądane przy tem wszystkim zwłaszcza w odniesieniu do roślin uprawnych dokonanie pomiarów wysokości, która jest funkcją warunków stałych okolicy, ale także i wpływów w danym roku działających.

Dobór roślin ustaliła specjalna komisja Twa Kopernika następująco: 1. leszczyna, 2. gładyszek, 3. zawilec, 4. pszonka, 5. pierwiosnek, 6. iwa, 7. porzeczka, 8. czereśnia, 9. tarnina, 10. wiśnia, 11. grusza, 12. jabłoń, 13. poziomka, 14. bez lilak, 15. kasztanowiec, 16. dąb, 17. sosna, 18. róża dzika, 19. żyto, 20. brzoza, 21. akacja fałsz., 22. pszenica, 23. lipa drobnolistna, 24. owies, 25. ziemniak.

W świecie zwierzęcym należącej uwagi poświęcamo ptakom. Notuje się czas zakładania lub poprawy gniazda, datę złożenia jaj, wylęgu młodych, okresu śpiewu, datę pierwszego lotu młodych, a u przelotowców nadto czas przylotu i odlotu.

Gatunki zalecone: 1. wróbel, 2. skowronek, 3. szczygieł, 4. gł., 5. jemiolucha, 6. słowik, 7. gawron, 8. kruk, 9. jaskółka dymówka, 10. jaskółka oknówka, 11. kukułka, 12. bocian, 13. słonka, 14. kaczka krzyżówka, 15. goś dzika.

W odniesieniu do ssaków ograniczyliśmy spostrzeżenia do ssu zimowego nietoperza i kreta, natomiast uważałbym za pożądane zanotowania pierwszego półsca na paszę bydła i jesiennego powrotu do stajen.

Z niższych kręgowców okres pojawu wiosennego, złożenia skrzeku, wylęgu kijanek i wyjścia młodych z wody u żaby wodnej i płowej, ze świata owadów: czas obudzenia się i rojki pszczół, czas zjawienia się chrabaszcza majowego, jelonka, pasikonika i bielinka kapusznika, ze ślimaków wreszcie czas pojawu wiatuliczka.

Obok tych ściśle fenologicznych dat wartości bybrać ubocznie i inne dane odnoszące się do pewnych ciekawych a łatwych do stwierdzenia szczegółów, jak np. jakie owady pierwsze w danej okolicy na wiosnę się jawią i czy stale te same co roku, jak więc gatunek motyla po raz pierwszy udało się spostrzec. Gdyby nasunęły się trudności w oznaczeniu naukowem, należałoby demy obaw przesłać jakiegokolwiek instytucji naukowej do zbadania.

Inne zadanie ciekawe to stwierdzenie szkodników, jakie w tym roku poważnie nawiedziły okolicę badaną. Tu wdzięczne pole dla leśników, ogrodników, rolników, weterynarzy. Zebranie przytem poważniejszego materiału i przesłanie fachowym akademiom byłoby pożądanem wzbogaceniem ich zbiorów, których opracowanie i praktycznie mogłoby mieć poważne znaczenie.

Tak samo należałoby zebrać dane odnoszące się do naszych zwierząt rzadkich i w dodatkowej rubryce odpowiedzieć czy w bieżącym roku stwierdzono w okolicy (dokładnie miejscowość), kiedy i jak obficie takie formy, jak: rysie, zbiki, wilki, niedźwiedzie, jelenie, dziki, susły, sępy, orły, czaple białe, ibisy i inne osobliwe, wyjątkowo u nas się trafiające.

Chodziłoby teraz o zorganizowanie pracy. Niewątpliwie szkoły przyjmują nasze zadania do programu swych zajęć, a władze popra wszelkie dążenia na tem polu. Odpowiednia akcja jest w toku. Wszyscy inni, którzyby chcieli przyczynić się zechcą notatki prowadzone wedle powyższego schematu, choćby nie we wszystkim odpowiadały nadsyłać w dwu terminach z początkiem stycznia i lipca pod adresem Instytutu zoologicznego Akademii Weterynarji we Lwowie (ul. Kochanowskiego 63). W ten sposób wspólnymi siłami przy czynimy się do poznania ojczyznej ziemi i w niedługim czasie dorównamy innym, którzy w szczęśliwszych do niedawna żyli warunkach.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

39)

ZNAK
POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze, ale jak ten kompaniarz się nazywa? —
Może nawet nie z mojej kompanji?

— O, nie, napewno z panowej, szanowny kapitanie. Bo i cyfrę ma taką na naramiennikach i gębę szelmy, świętokradcy najostatniejszego. Na listach do mej córki podpisywał się imieniem Bogumił. Blondyn, jasny, jak wesz w śmietanie, i jeszcze jest szczeniaki młody, łatwo go poznać, bo gębę ma obwiesia i heretyka. Niech wielmożny oficer każe „wystroić” całą brygadę, a wnet go znajde.

Hałasliwie zagrzymał chór śmiechu.

Baba gniewnie spojrziała na oficerów, grożąc, że do samego generała trafi.

Nagle ciężko podbiegła do okna, krzyząc krwio-
żercza:— To ten, sobaczy wnuk! To ten, co mesie
„ciajnik!” Ja ci pokażę, fafulo!

Rzuciła się ku drzwiom.

Oficerowie podążyli do okien.

Orzewski ujrzał na placu swego ordynansa. Nacieszek niósł wiadra dla swego pana drugie śniadanie, ale musiało go coś wzruszyć, czy też wręcz przestraszyć, gdyż stanął, skuroczył się, śpiesznie tać na ziemi położył i ponknął w głąb placu. Jak ciężki pocisk, pognęła za nim szeroka bryła baby. Grupy żołnierzy, na widok niezwykłych łowów, ryczały z uciechy.

Zapewne Macieszek musiał odczuć zabójczą śmioszność swego położenia, gdyż bieg zahamował, wykonał zwrot wstecz i w groźnej postawie ruszył na spotkanie niebezpieczeństwa.

Impet napastnika załamał się natychmiast. Baba bezzilnie dreptała w miejscu, nie przestając jednak ani na chwilę kłąć i wrzeszczeć.

— Cicho! — władnie krzyknął strzelec. — Jesteś pani na placu wojskowym i podlegasz prawom stanu obostrzonego zaczepno-odpornego obłożenia!

— Ty, faflu jeden, ja ci pokażę obłożenie!

Bogumił, jak psiak rozjuszony, pokazał biały dwardzad zębów.

— Wiesz pan, co to jest wojsko? Wiesz pan, coś mi z dzbanka wylała? Kakao samego dowódcy. Prawdziwe pożywne kakao ze śmietanką i marką fabryczną!

— Kakało! kakało! — przedrzeźniała baba ślabującym już głosem. — Oddaj mi tarkę, to pójde.

— Odeślę ją przez żołnierza — hardo oświadczył ordynans. — A za rozlane kakao, kakao pożywne z marką fabryczną, kakao nie tylko kosztowne, ale i holerderskie, niemniej, jak i oczyszczone, półdziesz, kuter-nogo, pod sąd garnizonowy, ponieważ na etykietce stoi jak byk napisane: „Wszelkie naśladownictwa będą karane sądownie”.

Już patrol policji bataljonowej usunął z placu rozżaloną i zawoźzącą Borową, a żołnierze wciąż jeszcze taczali się w kurczach śmiechu.

— Oto meldunek strzelca Wrony — raportował chorąży Szwiling.

(C. 4 z)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 lutego.

TEATR WIELKI.

W sobotę 25 lutego o g. 3:30 przedstawienie staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży „Tańce narodowe, pieśni, opowieści itd.“ w wykonaniu młodzieży szkolnej.
O godz. 7:30 „Carmen“ opera.
W niedzielę 26 lutego o g. 3:30 „Szkoła żon“.
W niedzielę 26 lutego o godz. 7:30 „Ich czworo“.
W poniedziałek 27 lutego o g. 7:30 „Faust“.

TEATR MAŁY.

W sobotę 25 lutego o g. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“ farsa.
W niedzielę 26 lutego o g. 3:30 „Niebleski las“
O g. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego“.
W poniedziałek 27 lutego o g. 7:30 „Czysty interes“.

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 25 lutego o g. 7:30 „Hiszpańska mucha“ farsa w 3 aktach.

W niedzielę 26 lutego o g. 3:30 „Hiszpańska mucha“
O g. 7:30 „Miliarderzy“.
W poniedziałek o g. 7:30 „Miliarderzy“.

„BAGATELA“.

1) Część koncertowa: pp. Noskowska, Struwa, Rentgen, Kamiński, Dawidowicz, Horoszyński i in. 2) Ostatnie występy światowej sławy duet „N. Kusanowa i A. Fortunato“ — 3) „Kamienicznik“ sketch w 1 odsłonie — 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akt. „Karjera hodowcy psów“.

Apollo. „Człowiek o żelaznych nerwach“. Harry Liedtke jako „Człowiek bez nazwiska“.

— **Biuro koncertowe M. Tuerka.** Środa 1 marca dr. Marek Bauer, skrzypek. 859

— „Czysty interes“, komedia Stefana Kiedrzyńskiego, która w Warszawie grana jest bez przerwy od trzech miesięcy, wchodzi na afisz Teatru Małego w poniedziałek 27 lutego. Świetną tę komedię reżyseruje p. Okornicki, główne role grają pp. Romanówna, Wałęzanka, Sieniawska, Okornicka, Czarnowski, Okornicki, Kalinowski, Bonnard. Nowe dekoracje.

— Na święto dzieci, które jak wiadomo odbędzie się w niedzielę w południe w Teatrze Wielkim, bilety sprzedają wszystkie kasy.

— **Celem uprzysiężenia szerokim warstwowi arcydzieła Moliera „Szkoła żon“** dyrekcja Teatru Wielkiego wystawia tę komedię w niedzielę popoł.

— „Kobieta a społeczeństwo“ wykład p. M. Dziędziewicz odbędzie się w Kole TSL im. Emilii Plater przy ul. Fredry 3, II p., dn. 26 bm. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny. O liczny udział uprasza się członków Koła. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w poniedziałek dnia 27 lutego br. o godz. 6-ej w sali 7-ej na Wszechnicy (I. p.).

— **Komitet budowy pomnika „Orląt“** na Technice zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie, które się odbędzie dnia 27 lutego o godz. 7-ej w małej sali ratuszowej. Sprawy decydujące, komitet uprasza o punktualne przybycie.

— **Tow. Szlak Pięknych** (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przem.). Wystawa prac wojennych art. mal. Fryderyka Pautscha trwać będzie do wtorku dnia 28 bm.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule naczelnym pt. „Dylemat“ pierwsze zdanie drugiego ustępu uległo defektowi. Ma być: „Odroczenie konferencji w Genui, zjazd małej ententy i Polski w Belgradzie, obrady rzeczoznawców w Londynie, obrady Konsorcjum Odbudowy Europy, na które wyjechał zaproszeni przez Anglię Niemcy“ itd., (a nie „na obrady rzeczoznawców“ jak mylnie wydrukowano). W 16 wierszu od końca artykułu ma być zamiast: „bankietów“ — „bankierów“ (anonimowych).

Z KRONIKI KARNAWAŁOWEJ.

— **Dziś w sobotę** o godz. 9 wieczór z tańcami w Kasynie i Kole lit. art. urządzą przez komitet pań i Syndykat dziennikarzy pol. Karty wstępu wydać Sekretariat od godz. 11 rano.

— **ON, II.** Organizacja Nar. dziel. II. urządza w poniedziałek dnia 27 lutego br. w sali „Sokoła Maciarczy“ przy ul. Zimorowicza 8 tradycyjną zabawę taneczną za wstępem 300 mk. od osoby. Początek o godz. 9 wieczór. Dochód w części na Sybiraków, w części na cele ON. — Ktoby z członków ON. nie dostał zaproszenia zgłosić się do ON. przy ul. Traugotta 22 w godzinach wiecz. od 7—9. Komitet dla uregulowania zabawy przygotowuje różne niespodzianki. Goście mile widziani.

— **Organizacja narodowa 4-ej dzielnicy m. Lwowa** urządza w poniedziałek dnia 27 lutego 1922 w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej „Zabawę Ludową“ z tańcami. Początek zabawy o godzinie 8 wiecz.

— **Org. nar. dz. 5-ej m. Lwowa** urządza dziś w sobotę zabawę taneczną z kotyliem w salach Stow. Kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarneckiego 1. Początek o godz. 9 wiecz. Strój wieczorowy.

— **Rant chemików.** Jutro w niedzielę ostatnia zabawa (rant) w Kasynie miejskim urządzona staraniem studentów chemii. Zaproszenia wydają się codziennie od 5—7 wieczorem w Kasynie, zaś w niedzielę przez cały dzień.

— **Ostatni wieczór karnawałowy** urządza Kółko zabawowe drukarzy lwowskich dziś, w sobotę, we własnej sali przy ul. Piekarskiej 18.

— „**Za winy brata**“. Wspaniały dramat życiowy, napisany specjalnie dla filmu przez Tadeusza Rittnera wyświetla obecnie kino „Lew“. Obraz pełen szczerości i prawdy przeniesiony wprost żywcem z ekranu rzeczywistości życia Warszawy na srebrny ekran kina. Życie szarej ulicy wielkomińskiej z wszystkichimi jej szumowinami i życie wspaniałych, bogatych pałaców. A tu i tam przewijają się ludzie o charakterach czarnych — jak nędra ulicznych zaułków — obok ludzi czystych jak kryształ — tak, jak to naprawę brwa w życiu.

Wspaniały ten film jest dziełem pracy polskiej: polskiej autor, polscy artyści, polska wytwórnia. I naprawdę dzięki wspaniałej technice utworu, znakomitej reżyserji i inscenizacji, jakoteż świetnej grze artystów — przewyższa on wszystkie dotychczasowe filmy polskie i stawia go prawie na równi z najlepszymi wytworami fabrykacji zagranicznych. Na pochwałę dyrekcji kina „Lew“ nadmienić należy, że nie karmi publiczności niezdrową sensacją lub pornografią — ale prawdziwie artystycznymi obrazami i to przeważnie wytwórni rodzimej.

— **Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych** w Sokalu rozpocznie się częścią pisemną dnia 20 lutego 1922. 874

— „**Chwila**“, „**Czas**“ i „**Rozwój**“. Krakowski „Czas“ umieścił na czele numeru odezwę „Rozwoju“, wzywającą do wstępowania do tego towarzystwa. Fakt ten rozdrażnił lwowską „Chwilę“ do tego stopnia, iż poświęcił mu artykuł wstępny w jednym z ostatnich numerów. Jeżeli ostoja tradycji, poważny, stary „Czas“ zachęca swych czytelników do wyrwania się z pod hegemonii żydowskich kupców i przemysłowców, to według „Chwili“ Polska wstąpiła już ostatecznie na drogę rozkładu.

— **Brednie „Wperedu“ i „Chwili“.** Dobrana ta sjonistyczno-komunistyczna para doniosła wczoraj o sensacyjnym aresztowaniu kilku teologów ruskich, zabranych przez agenta policji Riedera wprost od ołtarza, przed którym odprawiali nabożeństwo. O prawdziwości tego doniesienia najlepiej choćby świadczy ów fakt, że p. Rieder w owym czasie bawił poza Lwowem. Wśród niezliczonych ataków na władze polskie, w ogromnej ilości z gruntu fałszywych, komunistyczny organ z Ruskiej ulicy znów minął się z prawdą, a bratni sojusznik z pasażu Hausmanna zadął z tego powodu wśród widocznej uciechy w lerychonską trąbkę. Similis similibus gaudet.

— **Co robią uchodźcy żydowscy we Lwowie?** Policja przeprowadziła wczoraj rewizję u uchodźcy żydowskiego Salomona Dauera, u którego znalazła znaczną ilość obcej waluty, zegarki złote, kosztowności. W pomieszkaniu zatrzymującego się „chwilowo“ we Lwowie przed „wyjazdem“ do gajów dlinnych sowieckiego „obywatela“ odkryto przy tej sposobności tajną hurtownię towarów cukrowych, na której prowadzenie nie miał naturalnie koncesji. Zakwestjonowano u niego wielkie zapasy cukru, cukierków, czekolady i rozmaitych towarów kolonialnych.

— **Handlarza biżuterjami i złotem aresztował** wczoraj wyw. Wnękiwicz w osobie Asiela Frostiga, zegarmistrza, zajętego w firmie Norberta Weissa. Przeprowadzona u Frostiga rewizja odkryła 2 kg. 6 dk. złota stopionego, dalej znaczną ilość złotych zegarków damskich, pierścionków, kołczyków, wisiorów itp. Frostig tłumaczył się, że znalezione u niego złoto jest własnością Weissa, a zakwestjonowane złoto stoił w obecności jakiegoś chemika, któremu ponadto dał do stopienia 2 kg. złota. Frostiga po wylegitymowaniu się wypuszczono na wolność.

— **Z kradzieży i aresztowań.** Do mieszkania Samuela Naala włamali złodzieje i skradli część garderoby, wartości około 300.000 mk. — Sprowadzono do komisariatu Michała Andruszyka, aresztowanego za sprzeniewierzenie i kradzież na szkodę Wydziału powiatowego w wysokości 40.000 mk. — Stanisława Lesiecka, właścicielka sklepu komisowego przy ul. Wallowej 19 doniosła policji, iż do jej sklepu włamali się złodzieje i skradli rozmaite przedmioty wartości przeszło 200.000 mk. — Odstawiono do aresztów Majera Gruena, podejrzanego o popełnienie kradzieży na szkodę Gruenbauma. Kasę i 70 dolarów odebrano.

Podkładki

(Blatfusse) inlage)

hurtownie i detalicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych Luów, Słowackiego 6 (naprzeciw głównej poczty). 587b

Dział ekonomiczny.

Wiceminister Strassburger o traktacie handlowym z Francją.

Podaliśmy niedawno czytelnikom naszymy treści umów handlowych z Francją, podpisanych w Paryżu 6 bm. Uzupełniamy te informacje szczegółami, podanymi przez wiceministra Strassburgera w wywiadzie udzielonym redaktorowi „Kurjera Warsz.“:

Traktat handlowy polsko-francuski zawarto na rok, poczem każda ze stron może traktat wypowiedzieć na trzy miesiące. Ustalenie dłuższego terminu umowy było dla obu stron niewskazane, gdyż wartości ekonomiczne są jeszcze za mało ustalone i niewiadomo dokładnie, w jakim kierunku będzie mógł wywóz szczegółniejszej się rozwinąć. Należy zaznaczyć, iż wszystkie ulgi celne, udzielane przez Polskę Francji, przyznane będą na zasadzie klauzuli o największym uprzywilejowaniu wszystkim tym państwom, z którymi zawarliśmy traktaty, a więc już obecnie korzystają z nich będą na równi z Francją — Rumunją i Czechosłowacją. O ile inne państwa zapragną korzystać z tych samych ulg, wówczas zawrą z nami traktaty handlowe. Do tego czasu względem towarów tych państw, z którymi nie mamy jeszcze traktatów handlowych, obowiązującą będą stawki wyższe.

Traktat polsko-francuski w niczem nie krępuje ani Polski, ani Francji pod względem zmiany, zwyczajki lub zniżki stawek celnych, albo też zmiany mnożników. Możemy zatem, podobnie jak Francja, każdą stawkę celną dowolnie podnieść, musimy jednak od tej stawki, o ile jest wyszczególniona w traktacie, udzielić Francji pewnej zniżki.

Co się tyczy zakazów przywozu i wywozu, traktat nie zawiera postanowień. Muszę jednak zaznaczyć, że rząd polski dla ułatwienia stosunków handlowych z Francją udzielać będzie w jaknajszerszych granicach pozwoleń przywózowych na wina i inne artykuły, stanowiące wywóz francuski. Dla ułatwienia stosunków handlowych, zarówno z Francją, jak też z innymi państwami zaprzyjaźnionymi, rząd polski z inicjatywy własnej ogłosił w czasie najbliższym nową, bardzo uszczuploną listę towarów zakazanych do przywozu, tak, że prawie żadne ograniczenia istnieć już dla importu nie będą.

Umowa naftowa ma obowiązywać tak długo, póki trwa przymierze polityczne polsko-francuskie. Gwarantuje ona francuskim przedsiębiorstwom naftowym pewne ułatwienia wywozowe, walutowe, podatkowe, udział w Radzie naftowej itp. Są to przepisy, które wobec przejścia do wolnego handlu produkcyjną naftowami i zniesienia ograniczeń walutowych, odpowiadają tej linii ekonomicznej, po której kroczy już od dłuższego czasu polska polityka ekonomiczna. Ponadto nasza umowa handlowa nie zawiera ograniczeń co do sprzedaży nafty któremukolwiek krajowi.

Zdaniem wicem. Strassburgera nie grozi Polsce zalew towarów zbytkownych z Francji, a to zarówno ze względu na wysoki kurs franka, jak i też na rozmiary stawek celnych i mnożników, przewidzianych dla importu towarów luksusowych. Traktat wejdzie w życie w Polsce dopiero po ratyfikacji przez Sejm, która jest spodziewana w niedalekiej przyszłości. We Francji natomiast traktat wchodzi w życie bez ratyfikacji, jedynie na podstawie dekretu rządowego.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Danina. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że termin wnoszenia prośb o ulgi został przedłużony ustawą z dn. 17 lutego 1922 r. do dnia 6 marca br. Prośby wniesione po tym terminie będą bezwzględnie odrzucane.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 24 lutego.

(AW.) Na skutek konferencji międzyministerjalnej w sprawie zwalczania drożyzny, Rada ministrów uchwaliła szereg wniosków, między innymi o niepobieranie cła w okresie 6 tygodniowym od niektórych towarów jak ryż, mąka itd., zakazanie wywozu jaj, oraz zniżenie taryfy kolejowej na przewóz artykułów spożywczych.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 lutego 1922.

W walutach i dowozach tendencja zmikrowa utrzymuje się w dalszym ciągu z wyjątkiem Berlina i Wiednia, które wykazują trochę silniejszą tendencją.

Wskutek tego i w akcjach przemysłowych zainteresowanie słabnie, a co zatem idzie — i kursa się obniżają.

Giełda dzisiejsza, jak zwyczajnie pod koniec tygodnia mało ożywiona, usposobienie na ogół rezerwowane.

Akcje bankowe bez obrotów.

W akcjach przemysłowych transakcje sporadycznie w Chodorowie po 3550, w Krakowie 3700;

Eustachy Moczulski

Dyrektor i współwłaściciel „Tow. handl.“ w Krakowie.

Przeżywszy lat 44, zaostrzony św. Sakramentami, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Sanatorium we Wiedniu dnia 21 lutego 1922 r. Pogrzeb odbył się w Wiedniu dnia 7 lutego 1922 r., o czym zawiadomiono przyjaciół i znajomych.

Karpalit płacono 1900, jednak następnie żądano 2000. Pezery 1300 efektywne, 1100 nieefektywne. Parowozowy 1375, Ojkosy 5125.

Polska Nafta utrzymała kurs 2200, w Krakowie 2150, w Warszawie 2375-2400.

Ważny i dewizy. Marki niemieckie płacono po 17.70, 17.75, korony czeskie 67, 68, franki franc płacono 350, Warszawa notuje również 350.

Berlin transakcje po 18.10, w Krakowie 18.25, w Warszawie żądają 18.15, płać 17.95, transakcje 17.95.

Praga spadła na 68.25, 68, w Krakowie 67. W Warszawie płać 66, żądają 68.50 bez transakcji. Wiedeń płacono początkowo 0.655, potem 0.65, w Krakowie 0.655, 0.6475, Warszawa notuje 0.6525 do 0.645 bez transakcji.

Według telegraficznych kursów notowano dziś w Warszawie: dolary amerykańskie 3880-3840, transakcje 3855, wypłata na York 3875.

Funtów ang. 17.050-17.000, wypłata na Londyn 17.200-17.050, transakcje po 17.000.

Paryż 359 żądają, 354 płać.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież. Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 4480, 700 - Bank Dyskontowy we Lwowie 280, - 850 - Bank hip. akc. 280, 30, 875 - Bank hip. ziemny 280, 28 - 420 - Bank Małopolski 280, 3500, 750 - Bank powsz. kred. 140, 7 - 375 - Bank przemysłowy 280, 42, 650 - Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 - Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 250 2000 - Tow. Chodorów 140 21 - 3500 3500 3550 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1875 - „Cimielów” fabryk. poroc. 1000 - 0000 4400 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 000 00 - Tow. akc. „Galicia” 140 300 150-000 - Tow. Gafota 450 22-50 2350 - Tow. Górka 140 15-40 5000 - „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 - 300 - 5075 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 - 1350 - „Patria” fabryka papierosów 1000 300 - 4700, „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 - 1275 - „Pocisk” Zakł. amun. 350 900 - „Polski Glob 500 100 950 - Polska nafta 500 75 - 2175 - Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 775 - Tow. Rakszawa 140 55 3900 - Zakłady elektr. Siersza 200 2400 1325 - Gal. Zakł. gór., Siersza 140 - 8000 - „Tepege” 700 140 6500 Tow. Zieleniewski 140 42 5600 - Żegluga polska 140 28 - 450.

VI. Dewizy Londyn 16400 - 17200 - Paryż 330 - 360 - Zurych, 690 - 740 - 000 - Praga 65 - 70 - Wiedeń 475 575 - Berlin 0.62 0.67, Nowy Jork 3775 - 3375 - Mediolan 190 - 210, Bukareszt 27 - 30 - VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa P. K. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 24 lutego 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3650 - 3850 - Franki francuskie 340 360 Marki niemieckie 17 - 18 - 17-25 Korony austriackie 0.62-0.66 0.00 Korony czesko-słowackie 65 68 66 70

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 24 lutego 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 325-328 330, 5% m. Warszawy - 98, 000-00. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3880-3840 - kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie - 00 00 - Franki francuskie 35000 00000

Akcje. Warsz. Tow. fabr. cukru 21300-21400, Warsz. Tow. Kopalni węgla I-II 00000 00000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I-II, 3825 3925, Rudzki i Ska 2800 2475, Smarchovice I-II 4900 4825. - L. J. Burkowski I-VI 1400 1415, Bracia Jablkowscy I-V - 1300 - Firlej z r. 1921 850 - 0 - 0 - Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I-IV 1700-1675 Zyrardów 76500 74000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 7000 7050, Polskie Tow. Handlowe - - - - - Polska nafta I-III 2975 2400, Żegluga polska 0000 - - - - - Przemysł drzewny 1850 1835, Zawiercie 00000 - 60 - 0 Elekrownia okręg. w Pruszkowie, I-III - - 000 - Bank polski we Lwowie 0-0. Zjednoczenie ziem polsk. 000 000

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 24/2 1922.

Berlin początkowo 234 - końcowo 234 - Holandia 198.75 Nowy Jork 511 512, Londyn 22.54 22.54, Paryż 46.90, 46.65 Mediolan 25.75 26.00 Bruksela - - 00.00, Kopenhaga - 000 00 Sztokholm - - 0.000 - Chrystiania - 00.00, Madryt - 00.00, Buenos Ayres 000 - Praga 8.55 8.70, Budapeszt 0.74 0.72, Zagrzeb 1.55 1.55 - , Bukareszt 0 - 000, Warszawa 0.44, 0.44, Wiedeń 0.10 0.10 Austr. noty korony stemplowane 0.08 0.08 1/2.

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu notowano markę polską 19-20.

GIEŁDA ZBOZOWA

Lwów, 24 lutego

Zebrańnię małej liczne. Popyt silny, podaż mała, z powodu braku wagonów. Dowóz kukurudzy rumuńskiej wstrzymany, wskutek tego ceny kukurudzy krajowej poszły w górę.

Transakcje w mące i w kaszy hreczanej. Ceny na ogół silniejsze. Tendencja zwykła - usposobienie ożywione. Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 27 lutego 1922 o godz 5 popoł. Praga, (PAT.) Dewizy z 24 lutego 1922: Berlin 26.10; mk. niemieck. 26.10, Warszawa 1.20-1.80; mk. pol. 1.20-1.80.

Przenica: krajowa 74/75 13.500-14.000, żyto: małopolskie 69/70 9.000 9300, jęczmień: małopolski browarniany 7500-7700, jęczmień: małopolski pastewny 7200-7500, owies: małopolski 8000-8400 kukurudza: krajowa 9800 -1200, kukurudza: rumuńska stacja Sniatyn 0000-90.000, ziemniaki: gorzelniane 2.500-2700, fasola biała 13.600-13.400, fasola: kolorowa 10.400-11000, groch: polny 9300 - 9.500, groch: Victoria 00 000-00600, bobik: 7.000-7.500, wyka: 6.500-8.500, mieszanek: pastewna w zarwie 5.500 -6.000, lubin: 5.000-6.500, hreczka: 8.200 9100, mąka: żytnia 70 proc. 13.200-13.700, mąka: żytnia 60 proc. 14.400 -14.900, mąka: pszenna 60 proc. 15.700-19.200, mąka pszenna 50 proc. 21.200-21.700, mąka: pszeniana 40 proc. 24.200-24.700, otręb: pszenny 5.200-5.400, otręb: żytni 5.200-5.400, makuchy: lina i konopne 8.400-8.800, makuchy: rzepakowe 0.000-0.000, worki: jutowe w robu Stratom, Wata Częstochowianka 75 kg. za sztukę 425 - , worki: używane dobre za sztukę 300 - , koniżyna czerwona krajowa naturalna 82.000-83.000, sioma prasowana 2.400-2.600, siano włozyńskie 3.000-3.500, siano słodkie krajowe przez wane 4.000-4.400, rajgrass - , len 17.000-17.500, kasza hreczana 17.200 - 17.500 - .

Kronika sportowa.

Wycieczka Karpackiego Towarzystwa Narciarzy dla początkujących, odbyta zeszłej niedzieli do Sławska, miała za cel Trościan, który zwiedzono w dość dobrych jeszcze warunkach. Warstwa śniegu do dwu metrów dochodząca, którą znaleziono na szczycie, każe się spodziewać, że mimo chwilowej odwilży sezon narciarski potrwa w tym roku jeszcze wiele tygodni. W ostatnich dniach podejmowało Karpackie Towarzystwo Narciarzy w Tuchli i Sławsku wycieczkę członków Oddziału Warsz. Pol. Tow. Tatrzńskiego z jego prezesem, wiceprezakiem Osieckim, na czele. Goście, którzy pod przewodnictwem wiceprezesa Tow. p. Loteozółle zwiedzili główne szlaki narciarskie Bieszczadów; nie taili słów zachwytu dla tantejszych terenów; i postanowili dążyć do skierowania ruchu warszawskich narciarzy w stronę Wschodniej Małopolski co będzie łatwiejsze już w przyszłym sezonie po zaprowadzeniu bezpośredniego połączenia kolejowego między Warszawą a Ławocznem.

Piąty kurs jazdy na nartach dla początkujących urządza Karpackie Towarzystwo Narciarzy w przyszłym tygodniu. Dla młodzieży narty do wypożyczenia. Szczegóły i zgłoszenia u p. Bujaka, Kopernika 4, od g. 18-19.

Zawody łyżwiarskie dla młodzieży. Lw. Tow. łyżwiarskie nie zapominało i w tym roku o najmłodszych łyżwiarzach. W niedzielę przy ładnej pogodzie i dobrym stanie lodu odbyły się zawody w jeździe szybkiej dla młodzieży do lat 14. W biegu 300 m. startowało 4 zawodników. Pierwszą przybyła Zoija Zarugiewicz w 52.2 sek. W biegu nowicjusów na 500 m. startowało 8. Jul. Wójcik osiągnął czas 1 min. 12 sek. Młodym współzawodnikom rozdano piękne upominki.

Wycieczkę do Tuchli i do Sławska urządza na niedzielę 26 bm. Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zgłoszenia i szczegóły u J. Bujaka, ul. Kopernika 4.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. odbędzie się w dniu 26 lutego br. o godz. 10 rano w lokalu Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5, parter.

Zawody narciarskie. Dnia 19 lutego odbyły się w Tuchli wewnętrzno-klubowe zawody Sekcji narciarskiej Pogoni. Bieg nowicjuszy na przestrzni 3 km. w tem około 85 proc. zjazdu przy 240 metrach różnicy poziomu, zgromadził na starcie 7 uczestników. Pierwszy przyszedł do mety Zygmunt Kowalczyk w czasie 9 min. 51.6 sek., drugi Jan Sysak w 10 min. 54.6 sek., trzeci J. Humiecki w 12 min. 17 sek. Startujący przy utrudnionych warunkach z powodu odwilży wykazali na ogół dobrą formę.

Zapowiedziany Memoriał św. p. Stanisława Tomickiego odroczone ze względów technicznych na dzień 5 marca br. Komisję zawodów stanowili pp. prof. dr. Klemeniewicz, prof. Markowski, T. Kuchar, E. Maron, W. Kuchar i S. Włodek.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Dla Biur księgi handlowe, amerykański i kwitariusze polec. „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Fortepian pianino, fisharmonium kupię zaraz Hanak, Pańska 21. 826

Do sprzedania - wa salonowe lustra z marmurowymi konsolami. Garbaty Zielona 5. 872

Woziki kołyski i łóżka dla dzieci, kosze i walizki poręczne, dróżne, meble salonowe i ogrodowe, wszelkie wyroby kosz. karetki, w obrotym wyborze **bejczyński** tanio! poleca znana fabryka A. Koniewicza Lwów Batorego 14. 851

Piła taśmowa kilka cyrkularów okazynie do nabycia. „Pilot” Batorego 4. 774

Sprzedam damskie sukienne futro podbite nurijami, wiadom śc Adm. Słowa „Futro”. 772

Transmisje, Koła pasowe, kamienie młyńskie, Pasy. Gurty po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 775

Tokarnia używana 3-metrowa, głębokie wygięcie 659 milimetrów, waga 4000 kg. okazynie do sprzedania „Pilot” Lwów Batorego 4. 749

Poszukuje się realności, obszerniejszego budynku na podstawie kupna lub korzystnej zamiany, w miejscie Lwowie na cel dobroczynny i patriotyczny. Bliższej informacji udzieli O. Franciszek w klasztorze OO. Franciszkanów, ul. Franciszkańska 1.1. Codziennie od 1-3 godz. po południu. 856

DEMOKRATY WŁOSKI (Osowie) 1 para - 1.200 Mk. robotniczym, Kółkom rolniczym, aworom i t. d. Przedsiębiorstwo handlowe **Pr. Kruczkowski, Lwów Snopkowska 1. 10.** Sprzedaż detaliczna w Pasażu Mikołajcha naprzeciw kina „Lux”. Hurtownie opust. 876

MIESZKANIA.

Misja amerykańska, angielska francuska, poszukuje różnorodn. pokoj. mieszkań też na biura. Zgłoszenia i alicyjskie biuro Kopernika 22, telefon 446. 792

POSADY POSZUKIWANE.

Magister farmacji zdembilizowany, obejmie natychmiast posadę Czajski - Przemysł Strycharska. 858

Zarządca dóbr w sile wieku poszukuje posady lub administracji poręczającej. Zarząd dóbr Wrocław poczta Zimnowoda. 765

WOLNE POSADY.

Nauczyciela do ucznia VII kl. gimnazjalnej poszukuje się na wyjazd na wieś. Zgłoszenia Kopernika 38, lewy parter od 3-4. 870

Praktykant z lepszej rodziny znajdzie umieszczenie w handlu delikatesów Włodzimierza Rubia Szajnochy 2. 845

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców dla Panów oficerów i Panów akademików rozpoczynam 3 marca. Dla osób starszych osobne godziny Nowicki Pańska 16. 857

RÓŻNE DONIESIENIA.

Rury do wyciągnięcia oraz **Zaniechane Kopalnie** w Boryslawiu i Tustanowicach zakupuje firma: **REKORD NAFTOWA SPÓŁKA** z ograni. odpow. w WOLANCE dawniej inż. 3. Łuczyszewski i Sp. Oferty adresować do biura 835 **we Lwowie** ul. Dzwonkiewicza 9. Uprasza się o oferty na piśmie. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Tym wszystkim, którym zostało zgłoszenie się pod adresem „Bianka” poste-restante Lwów zwrócone, mogą ponownie przysłać pod Szmoniewska z listami Fiedlerowej Kohatyn. 873

Ważne dla Pań! Gustownie prędko i tanio wykonuje kostjmy, płaszcze, suknie, krawiec dams i Józef Flick Blacharska 20, Spólnika sklepem poszukuje tylko siódmieściu. 832

Biel'znej męską, damską, pościelową wykonuje rychło, starannie tanio Szwałbia Teatyńska 1 A. 810

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210



Fotokopie w zakresie drukarstwa wykonuje Drukarnia „Słowa polskiego”, Zimocowicza 14.

Ekspedycje eksponatów na II. TARG POZAŃSKI

załatwia wyłącznie Dom Ekspedycyjny
C. Hartwig Tow. Akc. w Poznaniu
i we wszystkich oddziałach

860

Oddział we Lwowie, Sykstuska 19.

Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie,

Spółka Akcyjna

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej z dnia 17 marca 1921 zatwierdzonych postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Szarbu z dnia 4 listopada 1921 Sp. o 1860 spr. 628 przystępują

264

do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki

z Mp. 35,000.000 na Mp. 75,000.000

drogą nowej II. emisji 80,000 sztuk akcji wartości nominalnej po Mp. 500 — każda,
a gdy większość akcji została już przez założycieli objęta, przeto celem pokrycia reszty rozpisują

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1. Pierwszeństwo poboru akcji II. emisji przysługuje dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku jednej akcji II. emisji na każde dwie akcji I. emisji pod warunkiem, że to prawo poboru wykonane będzie najpóźniej do dnia 15 marca 1922.

2. Akcje niezobowiązane z prawa poboru przydzielone będą subskrybentom według uznania Rady Nadzorczej Spółki w jak najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

3. Kurs emisyjny akcji II. emisji wynosi dla dotychczasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru Mp. 650 —, zaś poza prawem poboru po po Mp. 1000 za sztukę.

4. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem nadto na koszt konferencji po Mp. 40 od każdej sztuki, wreszcie z doliczeniem podatku giełdowego.

5. Akcje II. emisji będą zrównane z akcjami I. emisji pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom.

6. Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje I. emisji bez arkuszy kuponowych celem zaznaczenia na nich prawa poboru. Oryginalne akcje I. emisji niepodjęte dotąd przez subskrybentów mogą być odebrane w instytucjach, w których subskrybenci uznani są za te akcje.

7. Na wypadek nieprzydzielenia akcji poza prawem poboru zwróconą zostanie wpłacona kwota wraz z 4 proc. odsetkami od dnia złożenia po dzień zawiadomienia o nieprzydzieleniu akcji.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego Oddziały, Powszechny Bank Kredytowy S. A. i jego Oddziały, Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gosp. we Lwowie i jego Oddziały, Zakłady Przędzalniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w białych swych w Krakowie w Krośnie, „Len“ Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie.

PAPA DACHOWA

w najlepszym gatunku wagonowo i detalicznie.

Pła cyrkularna do rżnięcia drzewa

poleca

863

M. Kierski, Handel Towarów
żelaznych

Lwów, Pasaż Mikołajski.

Krzesa składane drzewniane
ogrodowe

poleca

862

M. Kierski, Handel Towarów
żelaznych

Lwów, Pasaż Mikołajski.

Dr. BRILL

Specjalista w oboj. skórnych
wener., b. sekunda, szpit. p. wsz.
b. starszy roznat. szpit. W. P.
przyjmuje od 12—13—5 856
plac AKADEMICKA 4 parter.

OGŁOSZENIE.

Nasiona warzyw i kwiatów

wysyłam jak długo zapas starczy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 725

Zakład ogrodniczy Ignacy PUC, Bochnia.

Maszynę do rachowania, Marki „TIM”

okazuje do sprzedania. Informacji udziela z grzecznością firma

Bencdyki Münz, optyk Lwów,

pl. Maryacki I. 4. 867

Zniżka cen mięsa.

Miejski Zakład aprowizacyjny zaw. d. unia, że z dniem 24 lutego 1922 wszystkie jatki miejskie sprzedają:
Cielęcinę po 223 mk. za 1 kg. — Mięso wołowe po 210 mk. za 1 kg. Mięso wieprzowe po 380 mk. za 1 kg.
Stoninę po 100 mk. za 1 kg. 868

KONKURS.

Okręgowy Zakład gospodarczy VI we Lwowie Jarowska 5 rozpisuje najmniejszym konkurs na dostawę

owsa, siana i słomy
dla Garnizonu w Żółkwi.

Reflektanci ubiegający się o powyższą dostawę winni wnieść oferty w kopercie zamknięte do O. r. Komisji Zakupów przy powyższym Zakładzie do dnia 28 Intego br.

Blizszych wyjaśnień co do ilości mającej być dostarczonej paszy dla garnizonu w Żółkwi udziela codziennie od godz. 11—1 szej Okr. Zakład gospodarczy VI

Ze złożeniem oferty należy złożyć w Komisji gospod. OZG VI wadium w wysokości 200.000 Marek pol., które na wypadek przyjęcia zostanie podwyższone do 5 procent ilości przyjętej.

Oferty nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi, wadium złożone w Komisji gospod. OZG VI będzie bezzwłocznie zwrócone. 855

Okręgowy Zakład gospodarczy VI Lwów
L. 2111/OKZ/22.

Nieustająca wystawa mebli!

Wielkopolska Fabryka Wyrobów z Drzewa Tow. Akc. w Poznaniu

Przedstawicielstwo we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy I. 34,

obok magazynów C. Hartwiga dostarcza ze skład w fabrycznych sypialnie, jadalnie, urzędzenia biurowe, pokoje panińskie, kawalerskie i kuchenne po cenach bezkonkurencyjnych, pojedynczo i hurtownie. Kompletne urządzenie z 3 pokojami z kuchnią 355.000 Mk. 750

Piura przedstawicielstwa przy ul. Issakowicza 22 (boczna Potocznego) przyjmuje zamówienia na urządzenia hoteli, pensjonatów, zakładów wychowawczych itp.

Dostarczamy również Poznańskiego fabrykatu bardzo praktyczne i trwałe patentowane siatki (wkłady) do łóżek „Matra” po cenie od Mk. 8 00 za jedną sztukę

„Baczność kapitaliści!”

Kupno okazjonalne, dobra rycerskie, silny majątek niedaleko większego miasta powiatowego Województwa Poznańskiego z rak obcych, z całym żywym i martwym inwentarzem, 2400 mórg, z tego 1500 roli, z emia żytnia, 1000 mórg łąk, 800 mórg łąk, pałac, maszyny z 50 mórg parkiem, gorzelnią, wyjąta 10.000 h. rów, budynki urzędnicze maszynowe naty hmasi do objęcia. 869

Cena kompletnie 58.000.000 Marek, czyli morga 4000 Mk
Zgłoszenia proszę przelać do skrzynki pocztowej Poznań Nr 104

Nakładem Sp. wyd.
Słowa Polskiego

wyszły:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego”. — Z pro-
wincji przyjmuje za owienia
Adm. „Słowa Polskiego” i
udziela 25 proc. rabatu.

Swój do swego
po swoje!

Firma Stanisław Vogl

Lwów, Jagiellońska 8.

z powodu bliskiego przeobrażenia swego handlu sprzedaje hurtownie i detalicznie wszelkie towary znajdujące się na składzie, a to:

Likiery i wódki

mocne firmy: Baczewskiego, Mikolascha i innych po cenach fabrycznych.

WINO węgierskie Hegyelayer po Mp. 1.100 za całą butelkę

WINO austriackie białe po Mp. 1.000 za całą butelkę

WINO francuskie Chateau po Mp. 1.300 za całą butelkę.

oraz niżej cen fabrycznych

WINO VERMOUTH

17% alkoholu firmy Winkelhausena po 600 Mp. za flaszkę.

KAKAO HOLENDERSKIE

I-a 1200 Mp. za 1 kg. 865



Odciski, Brodawki
i zgrubiałą skórę
radikalnie usuwa płyn

VEROL

wyrobu laboratorjum chemiczno-farm. A. Gasecki
w Warszawie. Sprzed. w aptekach i droguerjach.

Przedstawicielstwo we Lwów,

G. ŚLIWIŃSKI, ul. Teresy 16. 430

Brylanty, złoto, srebro

kupuje po cenie najwyższej

Firma W. BUSZEK

Lwów, Akademicka I. 6. 694